

## Prenumerata

wynosi:

## we Lwowie

rocznie . . . 16 zł. — ct  
półrocznie . . . 8 " — "  
kwartalnie . . . 4 " — "  
miesięcznie . . . 1 " 35 "

## Na prowincyi:

rocznie . . . 20 zł. — ct.  
półrocznie . . . 10 " — "  
kwartalnie . . . 5 " — "  
miesięcznie . . . 1 " 70 "

Za odnośzenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

W państwie niemieckiem 24 zł. rocznie — w innych państwach zagranicznych 25 zł.

Numer pojedynczy 5 ct., przesyłka pocztową 7 ct.

## SŁOWO POLSKIE

wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, w dwóch wydaniach dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem — dla Lwowa o godzinie 8 rano.

## Ogłoszenia

(inseraty)

za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Nadstane: bezpośrednio pod kroniką 50 ct — przed inseratami 30 ct. od wiersza petitowego.

Mate ogłoszenia po 2 ct. za jeden wyraz — najmniej: sze 20 ct. za jedno ogłoszenie.

## Ogłoszenia i przedpłaty

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego“

codziennie od godziny 8 rano do godz. 3 wieczorem — w niedzielę i święta od 8 do 10 rano.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ulica Karola Ludwika Nr. 13 (Pasaż Hausmana), Telefonu Nr. 402.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie biura pocztowe i agencye dzienników. Numera „Słowa Polskiego“ są do nabycia w agencjach dzienników, sprzedawcach tytoniu i u portyerów na dworcach kolejowych.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów nadstanych Redakcyja nie zwraca, jeżeli nadsyłający wyraźnie zwrotu nie zastrzegł.

## Klub demokratyczny polski.

Lwów 2 stycznia.

Sejmowy klub lewicy zmienił swą nazwę na „klub demokratyczny polski“.

Opinia publiczna zapewne zada sobie pytanie — czy ta zmiana nazwy ma oznaczać zarazem zmianę programu? odstąpienie w czemkolwiek od zasad, wyrażonych w programie wiecu miast i miasteczek z r. 1888 i w wyborczej odezwie lewicy podczas wyborów do Rady państwa w r. 1891?

Nie jesteśmy upoważnieni do wyrażania w sposób niejako urzędowy, opinii klubu — ale zapewne się nie omylimy twierdząc, że ani ta większość klubu, która głosowała za zmianą nazwy, ani też ci, którzy chętnie i bez szemrania poddali się uchwale, nie mieli na myśli zmiany programu. Z całej dyskusji nad tym przedmiotem przebiegał ten tylko zamiar, aby nazwa klubu dokładniej niż dotąd odzwierciedlała jego istotę, jego przewodniej myśli politycznej. Nazwa „lewica“, albo oznaczała tylko ten fakt zewnętrzny, po której stronie Izby sejmowej członkowie klubu wybrali sobie miejsca — albo też znamionuje tylko, według dawnych parlamentarnych zwyczajów, opozycyjny charakter stronnictwa, bez wypowiedzenia, jakie są tego stronnictwa zasady i dążenia. I mogłoby nawet kto złośliwie tłumaczyć tę nazwę tak, iż klub, który ją przyjął, jest zawsze i na wszelki wypadek opozycją, która nie ma przed sobą innych celów i zadań, prócz tego jednego, ażeby — być opozycją.

Ze zaś klub lewicy, nie w tej myśli się zawiązał, że mu i przy zawiązaniu i w ciągu sześciolletniej działalności nie szło o samą tylko opozycję, ale o dodatnią pracę ku urzeczywistnieniu w naszym życiu publicznym zasad polskiej demokracji, przeto przyjęcie nazwy, która ten program określa, w miejsce takiej, która właściwie nie wyraża — było zupełnie logicznem. W nowej tej nazwie łączą się

równorzędnie oba charakterystyczne znamiona programu: polskość i demokracja — tak, iż wszelka wątpliwość jest z góry usunięta. Nie była lewica nigdy, i pod nową też nazwą nie będzie demokracją kosmopolityczną, między narodową czy beznarodowościową, taką, która dla rzekomych interesów socyalnych spuszcza z oka interes narodowy, — taką, która do celów swych zmierza wicherzaniem i jątzeniem jednych przeciw drugim w społeczeństwie, które już ze względu na rozkładową działalność postronnych wrogów, powinno się starać o ścieśnienie węzłów społecznych.

Jeżeli w czem może zajdzie zmiana — to nie w zasadniczym programie, ale chyba w większej energii i stanowczości działania, ta zaś zmiana tylko pożądaną być może, zarówno ze względu na stronnictwo samo, jak i na interes kraju. Sejm cały wygląda nieco odmłodniały i zdaje się, że w pracy jego więcej będzie życia, niż dotąd. Musi to odzyskać i na poszczególne stronnictwa — jest też nadzieja, że oddziała także i na klub demokratyczny polski.

Dokonane na tem samym posiedzeniu zbliżenie się do klubu stronnictwa ludowego, jest też zupełnie zgodne z programem klubu. W poprzedniem sześciolciu utrzymywała lewica przyjazne, choć nie ujęte w stałą formę stosunki, z ówczesnem kolkiem włościańskim. Gdy obecnie klub ludowy uczynił propozycję utrzymywania stałych stosunków, propozycya ta przyjęta została chętnie i szczerze. Dyskusya nad tym przedmiotem w klubie demokratycznym polskim przeprowadzona, stwierdza, cośmy wyżej powiedzieli, iż zmiana nazwy, nie jest zmianą programu. Wszyscy mówcy zgodnie uznawali, że obowiązkiem jest demokracji polskiej, popierać słuszne żądania posłów włościańskich, używać im szczerzej i gorliwiej pomocy w spełnianiu zadań poselskich, trudniejszych dla tych, którzy po raz pierwszy wchodzi do Sejmu — i z pierwszego źródła dowiadywać się przez nich o dążeniach i życzeniach włościan. Ale też tak samo, jak posłowie włościańscy nie zrzekli się swej odrębnej organizacyi i swobody działania, tak samo i klub demokratyczny polski musiał to sobie zastrzedz całkowicie. Kładziemy

nacisk na tę okoliczność — ażeby nie podniesiono podejrzeń, iż klub zrzekł się czegokolwiek ze swego programu, albo zsolidaryzował się ze skrajnościami dla kraju szkodliwymi, jakie się objawiły w czasie akcyi wyborczej i w niefortunnym, poduszczeniu i przesady pełnym wstępie do punktacyi rzeszowskiego programu. Posadzenie takie byłoby wręcz z prawdą niezgodne.

## Z Sejmu.

Czytamy w *Nowej Reformie*:

Sprawa wyboru p. Skrzyńskiego w Gorlickim wejdzie zapewne także... kiedyś na porządek dzienny Izby sejmowej. Obecnie donoszą w tej sprawie ze Lwowa sensacyjną wiadomość: oto przybyła tam deputacya z powiatu gorlickiego, złożona z prezesa Rady powiatowej Miłkowskiego, ks. kanonika Pelca, zastępcy burmistrza Rogaskiego, pp. Olszewskiego, Wójcikiewicza (burmistrza Biecza) i włościanina Ryndaka. Deputacya ta była — jak pisze *Gaz. Lwowska* — na posłuchaniu u namiestnika ks. Sanguszki i u marszałka hr. Badeniego, celem złożenia ustnego sprawozdania, oraz memoriału w sprawie wyboru do Sejmu Adama hr. Skrzyńskiego. Obszerny memoriał, napisany — jak twierdzi urzędowa gazeta — „całkiem przedmiotowo“, zawiera odpowiedź na „liczne w tej sprawie polemiczne artykuły“ (*sic!*), oraz na wniesiony przeciw wyborowi protest; wykazuje on dalej „całą legalność“ dokonanego wyboru Skrzyńskiego, oraz piętnuje dosadnie „teroryzm i środki agitacyjne“, jakich użyła pewna część wyborców podczas wyboru.

Ta deputacya, mająca poprzeć legalność wyboru p. Skrzyńskiego, jest czemś monstrualnem, jest zjawiskiem, doprawdy w podobnych zajściach dotąd niebywałem. Czego właściwie chcą ci panowie? Przeciwno czemu protestują? Czy przeciwko temu, że wobec p. Skrzyńskiego stanął kontrkandydat? Zupeł-

## Na śmierć!

Napisał

Jan Łada.

1863.

(Ciąg dalszy).

Zaledwie Leoncia wyszła, zwrócił się do panny Felicyi, całując jej rękę.

— Czyście przygotowały co potrzeba do nabożeństwa? Pewnie zapomnieliście w tym naszym smutku i kłopotcie.

Panna Felicya klasnęła w dłonie.

— Prawda, zawołała. Na śmierć zapomiałam. Ale wszystko jest w domu. Tylko urządzić trzeba. Zaraz się tem zajmę.

Proszę okna od ulicy zasłonić, żeby kto nie podpatrzył i nie doniósł.

Był w tych czasach pełnych klęski i grozy zwyczaj w Kijowie, że ilekroć większe niebezpieczeństwo groziło jednemu z fortecznych więźniów, a tem bardziej, jeżeli którego z nich skazano na śmierć, rodzina i przyjaciele nieszczęśliwego zostawali przez całą dobę i więcej, aż do rozstrzygnięcia sprawy lub do wykonania wyroku, na wspólnej, nieustannej modlitwie. Od wczesnego rana zbierano się w kościele, gdzie wszystkie Msze święte ofiarowane bywały na tę intencję. We łzach, krzyżem leżąc, słuchały nabożeństwa matki, żony, córki tych, na których wydawano właśnie wyrok śmierci lub Sybiru. Gdy Msze się skończyły, a rodziny w pomieszkaniu urządzano pokryjomu ol-

tarz, przed którym, zmieniając się kolejno, klękali znajomi i bliżsi, a nawet dalecy i nieznanzi, złączeni tylko braterstwem współczucia, które w tych smutnych dniach było jedynym jaśniejszym promieniem dla sere zbolalych i wspólnym, potężnie wszystkich zespalającym węzłem.

Panna Felicya, z pomocą Leonci i ciotki Anieli, ustawiła w małym, ciemnym gabinetku obok sypialni, ołtarzyk. Na białym obrusie, pomiędzy sześciu woskowemi świecami, jaśniała złota szata Berdyczowskiej Bogarodzi, a przy niej poczerwiał srebrny relikwiarz, który pradziad miał z sobą pod Wiedniem. Tymczasem drzwi od przedpokoju nie zamykały się. Ciągle ktoś wchodził i, nie zatrzymując się, spieszył do improwizowanej kaplicy.

## IV.

Na palcach, po cichu wcisnąłem się do sypialni. W swoim wielkim fotelu koło łóżka siedziała mama. Zdawało się, że spi, bo oczy miała pół przymknięte, nieruchome, jakby martwa, bez jednej kropli krwi. Pradła stał koło niej, trzymając w rękach dłoń jej zwiśnię bezwładnie na poręczu. Babcia podkomorzyna siedziała obok nachylona, wpatrując się w tę cudną twarz, z której zdawało się, że życie uciekło. Leonia stała w głowach, nacierając jej skronie jakimś płynem. U kolan klęczała wnuczka babci podkomorzyny, piękna Anusia, w grubej żalobie po ojcu, którego przed trzema miesiącami Murawiew powiesił w Wilnie.

Patrzałem przestraszony, miledzący, z rozwartemi szeroko oczyma. Rozumiałem już wszystko: tyle już słyszałem i widziałem od przybycia naszego do Kijowa! Staś, brat mój jedyny, skazany był na śmierć

i jutro, jutro już miano wykonać na nim wyrok, jak przedtem wykonano na Zielińskim, Podleńskim, Bakowskim i tylu innych.

Ksiądz mi zobaczył w tej chwili. Musiała mu jakaś myśl wpaść do głowy, bo przez minutę stał patrząc na mnie z wahaniem, potem chwycił mnie za obie ręce i przyciągnął do matki, a raczej poprostu rzucił na jej kolana.

— Masz pani jeszcze jedno dziecko, pani Kazimiero, rzekł do niej, przyjdź do siebie, panuj nad twoim bólem, szanuj życie, bo ono dla niego potrzebne.

Słowa te zbudziły mamę z odrętwienia. Poruszyła rękami wyciągniętymi przed siebie, szukała mnie przez chwilę, jak przez sen, ale kiedy płacząc głośno przytulidłem się do niej, odepchnęła mnie.

— To nie on, zawołała rozdzierającym głosem, to nie Staś mój! Gdzie tamten, gdzie mój pierworodny, najdroższy, jedyny? Puscie mnie do łóżka, puscie, nie trzymajcie! Niech choć mury zobaczę w których go więżą — niech zobaczę ludzi, którzy go strzegą. Niech mi choć popatrzeć na niego dadzą — choć raz jeden do serca przycisnąć... O, puscie mnie przez łitosć.

Na miłosierdzie Boże, uspokój się pani, — rzekł ksiądz, wstrzymując ją i sadzając szamoczącą się konwulsyjnie w fotelu. W Petersburgu, ambasadorka jeszcze raz miała cesarżową błagac o łaskę. Pan Ksawery siedzi od rana w biurze telegraficznem — może przyniesie lada chwila wiadomość...

Mamie wzrok rozjaśnił się.

— Więc macie jeszcze nadzieję? — zawołała — więc jeszcze jest ratunek?

nie czem innym było wysłanie deputacyi z protestem, czyli ze skargą przeciw wyborowi posła Skrzyńskiego. A jeżeli wybór jego został zakwestyjonowany, to nikomu nie przysługuje prawo mieszać się między strony sporne, dopóki o świadectwo nie będzie pytany. Na cóż żalą się członkowie deputacyi? Czy na to, że posłem wybrano ich kandydata?

A już śmieszna rzecz zaiste, że *Gazeta Lwowska*, zaraz na drugi dzień po przybyciu deputacyi, rozplywa się w czułości nad „całkiem przedmiotowym” memoriałem i nad odpowiedzialnością na „polemiczne artykuły w tej sprawie”. Zkądże ta pewność, że memoriał jest „przedmiotowy”, gdy jego szczegółów jeszcze nie stwierdzono? Zkąd się biorą jakieś „polemiczne artykuły”, kiedy polemiki o wybór p. Skrzyńskiego nie było w dziennikach z tego prostego powodu, że na dowody nielegalności wyboru tego posła i na szczegóły jaskrawych nadużyć przy jego wyborze, ani on sam nie miał do powiedzenia, ani władze administracyjne, ani wreszcie prokuratorze państwa słówka nie pisnęły. A przecież, cóż było łatwiejszego nad wytoczenie procesu prasowego *N. Reformie* i oczyszczenie w ten sposób terenu przed p. Skrzyńskim?

Ale wysyłanie teraz deputacyi z memoriałem, mającym wykazywać tę legalność wyboru posła Skrzyńskiego, której stwierdzenie powinno nastąpić bez presyi i w sposób ustawami wskazany, jest czemś zbyt śmiałym, jest czemś dotąd niebywałym... nawet w Galicyi.

Porządek dzienny dzisiejszego (3) posiedzenia Sejmu jest następujący: 1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborach posłów na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Bóbreckiego, Bohorodczanńskiego, Brzeżańskiego, Krakowskiego, Limanowskiego, Nowotarskiego, Wadowickiego, Zbarskiego; z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Krakowskiego i z kuryi miast okręgu wyborczego Drohobyckiego. (Sprawozdawca p. Chamiec).

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Nawojowej, koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Kamienicy pod Nawojową w Łęgu. (Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz).

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: a) na drodze powiatowej Zborowicko-Grybowskiej, na drodze powiatowej z Grybowa do Krzyżówki i od mostu na rzece Białej między Wojnarową a Wilezyskami w powiecie Grybowskim; b) od mostu na rzece Mleczeze pomiędzy Przeworskiem a Grodziskiem i Leżajskim, w powiecie Łańcuckim; c) na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej w powiecie Mościskim. (Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz).

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych, a mianowicie: Mielec-Radomyśl w powiecie Mieleckim i Radomyśl-Iłasia góra w pow. Mieleckim i Tarnowskim. (Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz).

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Rabę w Cikowicach. (Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz).

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: a) Radzie

— Bóg wielki. — rzekł ksiądz — do ostatniej chwili ufać i spodziewać się trzeba.

Mamie głowa opadła znów na piersi.

— Nie, — odparła ponuro — daremno. Serce mi mówi, że daremno. Żadnego nie ułaskawiono, nie ułaskawia i jego... Oni go już nie puszcza ze szponów swoich. Wypiją krew ciepłą z pod jego serca, jak kruki. I nie uśmiechną się już do mnie usta kochane, które w kołysce jeszcze śmiały się, ile razy schylałam do nich głowę, i zagasną oczy takie jasne, takie słizne, może gwiazdy, oczy mego Stasia... i ja go już nie zobaczę nigdy, nigdy!...

Gdybyś go nawet nie zobaczyła na ziemi, zobaczysz w niebie, gdzie na ciebie czekać będzie u Boga, — rzekł ksiądz poważnie.

Ona głową potrząsała

— W niebie — wiem, wiem, ufam w to, ale widzi ksiądz, to tak daleko... a żyć trzeba będzie i życie takie ciężkie, takie długie... A jak żyć bez Stasia? Ksiądz nie wie, nie rozumie mnie, ksiądz może mnie oskarża o brak wiary, o brak rezygnacyi. Ale nie — ja we wszystko wierzę, ja nie buntuję się... Ale ja matka a on, on moje dziecko ukochane, moje pierwsze... I oni mi go chcą wziąć, wziąć na zawsze, I nawet nie dadzą oczom moim spojrzeć na niego, nie dadzą sercu przytulić go po raz ostatni! A ja go przecie pod tem sercem nosiłam, ja życie moje włożyłam w to dziecko moje i teraz...

Staliśmy wszyscy bez ruchu, tłumiąc łkanie. Ona siedziała nieruchoma także, z oczyma wpatrzonemi w dal. W ciszy, głos jej bezdźwięczny i głuchy rozlegał się jak jęk rozbitego dzwonu.

(C. d. n.)

powiatowej w Buczaczu, na drodze powiatowej Buczacz Potok złoty; b) Radzie powiatowej w Rudkach od mostu powiatowego na jeziorze w Bołwi dolnej; c) Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej; d) Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Ławcze-Skałat; e) Radzie powiatowej w Nadwórnej od mostu powiatowego na rzece Prucie. (Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz).

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Janowi Czupielowi, b droźnikowi drogi krajowej Przemyśl-Sanok, zaopatrzenia w drodze łaski. (Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz).

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad Pawłowa, Krzywe i Capłapy w pow. Jarosławskim ze związku gminy Majdan i utworzenia z nich samoistnej gminy. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński).

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Stadnickiego w przedmiocie opodatkowania spirytusu.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zachęcał Rady powiatowe do zajmowania się sprawami ekonomicznymi swoich powiatów.

## Transvaal.

Od kilku dni błąkają się w piśmie zagranicznych krótkie, niejasne wieści o niepokojach w południowo-afrykańskiej republice Boerów, zwanej Transvaalem. Jest to młodziutkie państwo, w którym nie dłużej, jak przed lat 60, pierwsze powstały osady. Ściągnęły się tam mianowicie tłumy chłopstwa, zbiegłe z Kaplandu, gdzie im do żywego dopieki kolonialny rząd angielski. Anglia starała się oczywiście nie wypuścić zbiegów z pod swej opieki. W r. 1877 ogłosiła ona aneksję republiki, nie przewidziała jednak silnego oporu Boerów, który stał się przyczyną walk krwawych, zakończonych w r. 1881 zupełnym oswobodzeniem republiki, z zastrzeżeniem tylko, że co do polityki zewnętrznej, rozstrzygać będzie korona angielska.

Zdaje się że i ta, łagodna zresztą forma protektoratu, wydała się z biegiem czasu uciążliwą Boerom. Stosunek z sąsiednimi koloniami angielskimi pozostawał zawsze dużo do życzenia, aż w końcu niewiść do władzy angielskiej wybuchnęła jasnym płomieniem. Transvaal powstał, aby zrzucić z siebie i te ostatnie szczątki więzów, które krępują jego swobodny rozwój.

Niemalą rolę odegrały zresztą w tej sprawie względy ekonomiczne. Boerom kością w gardle oddawała stule rozmaite kompanie angielskie, wydzierające im pod osłoną swego rządu najsmaczniejsze kąski. Kompanie te z właściwą Anglikom drapieżnością rzuciły się do wyzyskania naturalnych skarbow Transvaalu, przewodziła zaś im osławiona *Chartered Company*.

Ogniskiem nowego ruchu stało się Johannesburg, miasto, które powstanie swe zawdzięcza jedynie pobliskim minom złota. Po stronie angielskiej wystąpił niejaki dr. Jameson, który na czele 700 zbrojnych wtargnął w dzień N. Roku do Malmenu.

Chamberlain na pierwszą wiadomość o tej nieprzewidzianej ekspedycyi zawezwał Jamesona telegraficznie do cofnięcia się, a zarazem odniósł się w tej samej drodze do prezydenta Rzeczypospolitej transwaalskiej, Kruegera, wyrażając nadzieję, iż tenże potrafi powstrzymać nieprzyjemne kroki Boerów i obiecując mu w tym kierunku zupełne poparcie ze strony rządu angielskiego.

Jameson, zamiast wdawać się w pertraktacye z władzami angielskimi, udał się do konsulów Francyi i Niemiec z prośbą o pomoc.

Jakie stanowisko w obec tej sprawy zajmie Francya, niewiadomo jeszcze. Co do Niemiec, to bez wahania stanęły one po stronie Transwaalczyków.

Oto, co donoszą z Berlina pod d. 2 bm.: Tutejsze pisma nazywają wypadki w Transvaalu naruszeniem pokoju, wobec czego Niemcy muszą wystąpić. Konflikt między Transvaalem a Anglią traktowany jest w tutejszych politycznych kołach bardzo poważnie ze względu na posiadłości niemieckie w Afryce, którym zagrażałoby wzmocnienie się potęgi angielskiej w Transvaalu.

*Vossische Ztg.* wzywa rząd do energicznego wystąpienia przeciw *Chartered Company*, których nazywa angielskimi natrętami, których stanowczo należy wyprzeć.

*Nationalztg.* idzie dalej i wprost wzywa rząd niemiecki, aby nie dopuścił do rozszerzenia się angielskich wpływów w Afryce południowej, a czynnie poparł powstańców.

Podobno rząd niemiecki interweniował już w tej sprawie w Londynie przez swego ambasadora, który rządowi angielskiemu jakoby poczynił bardzo stanowcze oświadczenia.

Wyprzedzając ten krok rządu niemieckiego oświadczył *Times* jeszcze onegdaj, iż rząd angielski na interwencyę obcych mocarstw w Transvaalu ni

gdy się nie zgodzi. Czyż jednak w takich razach pyta kto o pozwolenie?

Tak więc, po ledwie przytłumionym zatargu z Stanami Zjednoczonymi grozi dziś Anglii nowy, bodaj czy nie groźniejszy zatarg z Niemcami, którym ambicye kolonizacyjne nie dają widocznie spokoju.

## Wiadomości polityczne.

*Oświadczenie noworoczne.*

Nowy Rok otwiera zazwyczaj usta możnym tego świata, którzy korzystając z uroczystej sposobności rzucają w ten dzień w swych przemówieniach, bodaj parę promieni światła na mroczną, zagadkową przyszłość.

Z tych jednak słów, jakie onegdaj zabrzmiały w rozmaitych centrach wielkiej polityki, nie wiele strawy zyska dla siebie tak naturalna ciekawość ogółu. Telegraf, skąpszą nawet, niż zazwyczaj, przyniósł tym razem wiązanek wiadomości o noworocznych oracyach; pominięte, ograniczając się widocznie do białych tylko frazesów Swoją drogą nie wiele dale sięgają i te, których treść podają uszu aparaty telegraficzne.

Nawet najwymowniejszy, a przynajmniej najchętniej popisujący się zdolnościami retorycznymi monarcha, cesarz Wilhelm II, nie poruszył w odpowiedzi swej na życzenia obcych ambasadorów i własnych dygnitarzy, żadnej kwestyi politycznej. Czyżby wyczerpała się nagle swada jego ces. mości? Czy nie należało raczej przypuszczać, iż Wilhelm II sam uważa przyszłość, najbliższą nawet, jako zagadkę, o której rozwiązanie trudno kusić się nawet czynnikiem, wedle opinii ogółu rozstrzygającym?

Nie zdobył się także na nic oryginalnego w swem przemówieniu prezydent republikańskiej Francyi. Mowa nuncjusza Ferraty, wygłoszona imieniem ciała dyplomatycznego, zawierała zwykłe życzenia i komplementy; mowa zaś prezydenta, wygłoszona w odpowiedzi, była przedewszystkiem podziękowaniem za ten akt grzeczności. W dalszym ciągu oświadczył prezydent, że Francya jak zawsze, także i weszłym roku w spokoju oddawała się pracy dla postępu, wolności i braterstwa i że jak była, tak też pozostanie orłowniczką pokoju. Brzmi to wcale ładnie, ale tak ogólnikowo, że gdybyśmy nagłe cofnęli się w zapadłe światy starożytności, p. Faure mógłby śmiało kompetować o posadę Pytyi delickiej.

W Budapeszcie nie schodzą się nici owej wielkiej polityki, jaka rozstrzyga o losach świata; jednakże, skoro już mowa o ceremoniach noworocznych, niepodobna nam pominąć relacyi, którą otrzymałszy ze stolicy Węgier.

W dniu Nowego Roku partya liberalna z członkami Izby panów do niej należącymi i starszymi kupcami, zgromadziła się w lokalu klubowym, z kądem udali się wszyscy z życzeniami do prezydenta ministrów Banffy'ego.

Banffy, wraz z całym ministerstwem przyjął przybyłych. W imieniu partyi wygłosił Berzewicz dłuższą przemowę, w której podniósł potrzebę reformy administracyi i skonstatował, że reformy kościelno-polityczne są już przeprowadzone.

Banffy w odpowiedzi skreślił stosunki, w których objął przed rokiem urządowanie i przyznał partyi liberalnej pracowitość. Reformy kościelno-polityczne nazwał fundamentem rozwoju Węgier, ale pod warunkiem, jeśli przeprowadzać się je będzie z uszanowaniem dla przekonañ różnych wyznań. Obenodzeniu ustaw kres musi się położyć. Reforma administracyi, konieczna jest potrzebną dla narodowościowego spokoju i jedności, ale na pierwszym planie stoi ugoda z Austryą. Mowca wyraził życzenia, aby w roku obchodu 1000-lecia, zaprzestano walk partyjnych i wyraził nadzieję, że ugoda przeprowadzi się jeszcze w ciągu bież. kadencyi Sejmu.

W końcu dotknął Banffy także spraw polityki zagranicznej, podnosząc, iż w złagodzeniu kwestyi wschodniej widzieć należy zapowiedź spokoju dla Węgier.

Oto i wszystko, co przyniósł Rok Nowy.

*Z Sejmów.*

W Sejmie słańskim poseł Stratil wniósł imieniem Czechów i Polaków utworzenie krajowej Rady rolniczej z trzema sekcjami. W uzasadnieniu wniosku tego wyraził życzenie utrzymania zgody między narodowościami, w interesie całego państwa.

*Niemcy i Czesi.*

W sprawie ugody czesko-niemieckiej, o której w ostatnich czasach tak wiele mowiono i pisano, znajdujemy w środowym numerze *Politik*, bardzo ciekawą rewelacyę. Autor jej zaczerpnął — jak twierdzi — wiadomości ze źródła oficjalnego i na tej podstawie niezbyt wesołe dla ugody kreśli horoskop. Przedewszystkiem tedy doniesienia dzienników o wrękomych koncesyach, jakie rząd miałby zapewnić temu lub owemu stronnictwu, są bajkami, ułożonemi

na tle rozmów hr. Badeniego, z przewodcami Niem. lewicy i Młodocechów w parlamencie. Omawiano tam obszernie sprawy czeskiego języka urzędowego, systemu kurjalnego, ugody czesko-niemieckiej, a nawet autonomii — ale tylko omawiano, przyczem ani jedno, ani drugie stronnictwo nie otrzymało żadnego przyrzeczenia, ani też hr. Badeni nie zdradził swego zdania co do tego, w jakiej formie, w jaki sposób i w jakim czasie to lub owo żądanie, a więc także żądanie czeskiego języka urzędowego w służbie wewnętrznej, mogłoby być przeprowadzone.

Rząd pozostawia na razie stronnictwom samym inicjatywę w tej sprawie, a liczy w szczególności na Młodocechów, iż oni pierwsi doprowadzą do porozumienia w czeskim obozie i przez to ułatwią znakomicie akcję rządu. Rząd spodziewa się dalej, że Młodocechi przedstawiają sytuację jasno i uczciwie wobec swoich wyborców i pouczą ich o tem, że teraz właśnie jest stosowna pora, w której można coś zdziałać na korzyść czeskiej sprawy. Rząd liczy się z faktem, że Młodocechi stanowią w wiedeńskim parlamencie istotną i legalną reprezentację narodu czeskiego, nie chce jednak popaść w ten błąd, jaki popełnił hr. Taaffe przy przeprowadzaniu czesko-niemieckiej ugody w r. 1890, przechodząc do porządku dziennego nad ówczesną mniejszością młodocechską, za co też później musiał pokutować; dla tego to pragnie rząd, ażeby porozumienie między Niemcami a Czechami poprzedziło porozumienie między samymi czeskiemi stronnictwami.

Co się tyczy kwestyi ustąpienia lub pozostania hr. Thuna, to w kołach rządowych nie uważają jej za zbyt zastrzoną.

#### Kwestya wschodnia.

Jak wiadomo, wstawili się ambasadorzy mocarstw u Porty za obłożonymi w Zeitunie Armeńczykami. Porta przyjęła ich wstawienie do wiadomości, lecz zarazem złożyła je *ad acta* i pomimo nagłości, dotąd nie dała odpowiedzi. Wtajemniczeni twierdzą, iż porta dla tego zwleka, ponieważ może dać tylko odmowną odpowiedź. Czy ambasadorowie zechcą rezygnować spokojnie do kieszeni, można powątpiewać.

Położenie ogólne w Turcji staje się coraz kłopotliwszem. W Muzab Urfa, w wilajacie Alepo przyszło w dniach 28 i 29 grudnia z. r. do nowych gwałtów, przyczem zginęło mnóstwo Armeńczyków.

W Erzerum aresztowano tamtejszego biskupa i odstawiono do Konstantynopola. Prawdopodobnie na nową siedzibę wyznaczą mu Jerozolimę.

Komitet powstańczy na Krete doniósł ciału dyplomatycznemu, że nie podda się i zapytał, czy może liczyć na jakąś pomoc. — pytanie bezprzedmiotowe, bo trudno przypuścić, by którekolwiek z mocarstw miało interes mieszać się bezpośrednio w tę sprawę. Powstańcy muszą na własną rękę próbować szczęścia; próbują go też, w ostatnich dniach bowiem wypadli z gop Sfakio i starli się kilkakrotnie z wojskiem tureckim.

Do wszystkich tych kłopotów Porty przyłącza się chroniczny brak pieniędzy. Tak dalece nie schodzą się jej końce, że nie może sobie dać rady z wyżywieniem powołanych pod broń retyfów. Minister wojny nosi się wobec tego z zamiarem częściowego rozpuszczenia świeżo zmobilizowanych batalionów.

#### Włosi w Afryce.

Włoska prasa oficjalna, uspokaja, jak może wzburzoną opinię publiczną, starając się przede wszystkim o rozpowszechnienie wiadomości z Afryki, nastrojonych na bardzo pogodną nutę. Wedle owych doniesień, pomimo zimna, wojsko ma się dobrze. Nieprzyjaciel stoi pod Dolą i zajął drogę prowadzącą ku posiadłościom angielskim. Rus Makonnen stara się o pokój. Szosanie ruszą się dopiero po świętach abisyńskich (5 stycznia). — Menelik, zatrzymywany przez króla goggiamskiego, nie przybył jeszcze do obozu. Koto Kassali spokojny.

Sceptycy mimowoli dopatrują się w tem doniesieniu powodów raczej do obawy, niż do lepszej otuchy. Nie tyle ich poruszyła wiadomość, że wojsko ma się dobrze, ile, że zapanowało dokuczliwe zimno, które łatwo może sprzymierzyć się z wrogiem i w szereżach włoskich poczynić nowe spustoszenia. Zajęcie jednej z głównych dróg przez nieprzyjaciela, pomyslnym faktem także nie jest, a lakoniczne: „spokój koło Kassali” mimowoli przypomina słynny wereszczaginowski obraz: „spokój na Bałkanach”.

W łączności ze sprawą afrykańską pozostaje znana już sprawa zniknięcia dwóch ksiąg abisyńskich, kuzynów Menelika, z naukowego zakładu w Nenschatel, gdzie odbywali studia. Pierwotnie mniemano, iż krewkość młodzieńcza oderwała ich od nauki i powiodła na pole walki do ojczyzny. Obecnie jednak pokazuje się, że zniknięcie egzotycznych ksiąg jest sztuką agentów włoskich, którzy ich porwali.

Rząd szwajcarski wdrożył dochodzenie w tej sprawie. *Matin* utrzymuje, że Włochy, uważają obu ksiąg jako zakładników. Niehonorowo ale zdrowo.

## Awans jednorocznych ochotników.

Podporucznikami w rezerwie mianowani w galicyjskich pułkach następujący jednoroczni ochotnicy:

W piechocie: Wiktor Horszowski 15 pp., Fr. Pec 40., Józef Bohunek 57., Waclaw Werner 90., Jan Sarat 57., Michał Sentyrz 20., Ernest Hofmeister 13, Józef Seremet 13, Józef Pustelnik 57, Włodzimierz Nyczaj 15, Maks Seitz 58, Antoni Matakiewicz 40, Fr. Reinfuss 40, Gustaw Pollatschek 56, Emanuel Semaka 41, Wiktor Fieber 20, Piotr Malinowski 24, Wit Lubicz Sulimirski i Antoni Chitry Freyselsfeld 30, Fr. Schotz 41. Wład. Gürtler 10. Kaźm. Batecki 90, Fr. Łowczyński 95, Emil Zarembo 41, Józef Piotrowski 10, Mikołaj Gryziecki 90, Michał Pelczar 56, Berl Schreter 24, Fr. Cyrkowiec 80, Emil Gross 1, Wład. Polka 41, Józef Kuna 15, Karol Skat 41, Wład. Kański 55, Walter Pusch 56, Szymon Cibula 30, Reinhart Hradil 20, Franc. Czech 45, Włodz. Kozakiewicz 41, Gustaw Pollak 45, Bronisł. Gąsienica 20, Jan Grzimek 20, Bronisł. Zajęzkowski 13, Karol Hanisch 56, Henryk Sattner 56, Robert Kittel 57, Alfred Adamowski 15, Bron. Schäffer 35, Franc. Joscht 80, Józef Mark 10, Jan Drogli 41, Fran. Kawka 77, Leopold Herlinger 30, Wiktor Schönbach 41, Maryan Bobrowski 15, Izidor Fried 55, Zygmunt Jasiński 13, Gustaw Krüger 89, Jan Maschek 30, Edmund Schäffer 15, Adam Baczyński 24, Plutarch Jaroszek 39, Fryd. Heyn 90, Maurycy Frenkl 30, Berl Iriseh 77, Wład. Wahn 10, Adam Karpiński 45, Henryk Schlessinger 45, Leon Leszczuk 41, Rudolf Wurda 30, Kazim. Krzanowski 30, Józef Zawilski 30, Adolf Podlaszecki 30, Aleks. Butek 57, Oskar Goth 58, Dyon. Kohl 77, Józef Müller 13, Franc. Ledwina 15, Karol Landmann 20, Józef Buryan 30, Stef. Haupt 13, Jarosław Skorpil 57, Zenobiusz Kopystyański 55, Henryk Janda 77, Stefan Kaczmarek 89, Franciszek Nowotny 80, Antoni Plichta 89, Władysł. Dité 90, Franciszek Freitag 89.

Przy strzelcach: Richter Emil 32, Klemens Rudolf, Fischer Samuel 30, Szczerba Adam 14, Schiller Rudolf 32, Stigler Józef 4, Mund Jakób 4, Bublik Stan. 4, Bernolak Seweryn 13, Klimka Juliusz 32, Kowara Fran. 32.

W kawalerii: Damian Jerzy 8 (p. ul.), Frank Edmund 4 ul., Egger Lotar 3 ul., Riedel Gustaw 7 ul., Koziobrodzki Antoni 11 ul., Piffl Gustaw 9 drag., Vanecek Edward 11 dwr., Joly Edgar 4 ul., Parnas Józef 13 ul., Wittig Witold 1 ul., Zawidowski Wład. 13 ul., Paseti Franc. 4 ul., Knrsz Emil 3 ul., Schikh Robert 11 ul., Weinzelt Józef 10 dr., Kornradshem Emil 3 ul., Riessner Franc. 3 ul., Brandeis 3 ul. Wanneck Wiktor 9 dr., Jezenszky Eugeniusz 6 huz., Sulimirski Kazimierz 4 ul., Mattusch Robert 10 dr., Rochlitzer Hugon 6 ul., Chrzyszczewski Tadeusz 7 ul., Fritsch Rudolf 7 ul., Barwinek Adolf 11 dr., Rochlitzer Wilhelm 6 ul., Krzysztofowicz Alfred 8 ul., Pasłowski Franciszek 13 ul., Bakalowicz Juliusz 1 ul.

W artylerii: Matz Alfred 33 p. dyw., Bauer Lukasz 3 p. d., Furch Jan 32 p. d., Papik Stefan 30 p. d., Sander Karol 10 p. korp., Epstein Egon 10 p. k., Racek Franciszek 29 p. d., Illner Feliks 28 p. d., Fischer Raimund 33 p. d., Hidl Ferdynand 32 p. d., Kirschner Gustaw 11 p. k., Sander Otto 29 p. d., Reiter Jan 28 p. d., Mählnig Józef 30 p. d., Rybarzewski Franciszek 1 p. k., Schwarzer Edward 1 p. d., Bazant Otto 29 p. d., Greil Franciszek 29 p. d., Knienieder Ferdynand 29 p. d., Lorenz Fryderyk 30 p. d., Schnabel August 32 p. d., Kucucz Jerzy 32 p. d., Köhler Fryderyk 10 p. k., Simbriger Fryderyk 10 p. k., Schmidt Kamil 1 p. d., Schüller Bernard 29 p. d., Hruza Robert 3 p. d., Klauert Hermann 10 p. k., Łoziński Feliks 10 p. k., Schablin Robert 1 p. d., Budil Alfred 10 p. k., Böniisch Rudolf 10 p. k., Mahal Franciszek 1 p. k., Eckert Robert 32 p. d., Potyka Teodor 33 p. d., Kurzawa Władysław 28 p. d., Bohatschek Leopold 10 p. k., Tomalski Joachim 2 p. art. fort., Dubowski Wilhelm 2 p. a. f., Kuczerka Franciszek 3 p. a. f., Nowak Witold 3 p. a. f., Skrobaneck Bernard 3 p. a. f., Karzeł Jerzy 3 p. a. f., Brandl Karol 2 p. a. f., Riedl Edward 2 p. a. f.

W pionierach: Ottawa Jan 11 bat., Skacel Antoni 9 bat.

Przy furgonach: Gampe Juliusz 3 pułku, Vydra Franciszek 3, Wyborny Józef 3, Steidl Edw. 3, Ha-Ólena Jan 3, Kaliba Jan 3, Bandis Władysław 3, Gassner Jan 3, Ulrich Antoni 3, Hromada Józef 3, Müller Borziwek 3, König Leon 3, Knörlein Rudolf 3, Popper Józef 3, Krbec Arnold 3, Friedrich Arnold 3, Mensi Oswald 3, Spilka Emil 3, Chadraba Alojzy 3, Vana Karol 3, Demin Józef 3, Sixta Jarosław 3.

Kadeci mi zastępcami oficerów zostali:

W piechocie: Doliński Izidor 41, Sochacki Michał 90, Weigl Edward 9, Prokopowicz Robert 41, Broszkiewicz Antoni 13, Czajkowski Seweryn 30, Pflieger Maksymilian 90, Vogel Rudolf 30, Orzelski Ludwik 55, Motylewski Ksawery 30, Jaglarz Franciszek 13, Jurkiewicz Maciej 90, Romanowicz Stanisław 13, Vacha Henryk 40, Bleier Leopold 45, Hutter Rudolf 41, Nowak Kasper 14, Hess Feliks 30, Schmidl Rudolf 10, Löwenhöfer Jan 15, Wierciński Kazimierz 30, Ricoletth Oton 59, Przesalski Pankracy 9, Łoziński Zygmunt 30, Rosenzweig Leib 41, Handiak Orest 10, Bochenek Bronisław 13, Miskiewicz Stanisław 89, Rubin Hersch 30, Gürtler

Ignacy 77, Neudegg Fryderyk (pr.), Stigier Józef (pr.), Bauer Rudolf 4, Koromzow Józef 32, Rappaport H-racy 4, Brandstätter Leopold 4, Weissmann August (pr.).

## KRONIKA.

Dziś:

- 3. stycznia. Piątek *Daniela* męż. i *Genowefy* panny. Wschód słońca o godzinie 7 min. 58 rano; zachód o godz. 4 min. 12 popołudniu.
- Dnia tego w r. 1795 ogłoszona została deklaracja Austrii i Rosyi o ostatnim rozbiórce Polski.
- Ciągnięcie losów insbruckich.
- O godz. 10 rano posiedzenie Sejmu.
- O godz. 7 wieczór w teatrze hr. Skarbka: „*Andrea*”, komedia w 5 aktach W. Sardou.

**Bal prasy.** W tych dniach, rozesłano takzwane „honorowe” karty wstępu na bal prasy, który odbędzie się — jak wiadomo — pod przewodnictwem pani namiestnikowej ks. Konstancyi Sanguszkowej i pani marszałkowej Cecylii hr. Badeniovej. Prócz członków wspierających Towarzystwa Dziennikarzy polskich, otrzymali rzeczony karty posłowie sejmowi i do Rady państwa, dygnitarze duchowni, cywilni i wojskowi, tndzież osobistości zajmujące wybitniejsze stanowiska w świecie naukowym, literackim lub publicystycznym. Pod względem zewnętrznym karty honorowe przedstawiają się nader efektownie. Zdobi je rzucone w poprzek kartonu złote pióro dziennikarskie.

Odbiorcy pomienionych kart raczą swe datki wysłać wprost na ręce prezesa komitetu, p. prezydenta miasta Lwowa E. Mochnackiego

**Korpus miejskiej straży ogniowej miasta Lwowa,** pod komendą inspektora pana Prana, spełniał swoje zadania w ubiegłym roku, z pewnością zawsze dzielnie i umiejętnie, a niejednokrotnie z narażeniem własnego zdrowia i życia. Lwów może być dumny ze swojej straży ogniowej; dyscyplina w niej isticie wojskowa, a organizacya nie pozostawia nic do życzenia.

Korpus w ubiegłym roku 1895 był czynny w 248 wypadkach ognia, a mianowicie: 10 ogni dachowych w mieście Lwowie, 10 dachowych w obrębie miasta w odległości jednej mili, 24 pokojowych i magazynowych, 17 sufitowych, 7 piwnicznych, 11 eksplozji i 159 ogni kominowych; więcej o 20 wypadków ognia, niż w roku 1894. Do powyższych ogni wyruszano kołmi z pogotowia ogniowego z ratusza i z pikiety ogniowej dzielnicy IV, przy ul. Czarnieckiego, dostarczani jako stójka pożarowa przez towarzystwo „Societa triestina tramway” po jednej parze 144 razy, po dwie pary 11 razy, po pięć par 2 razy, po 6 par 8 razy i po 8 par 12 razy, ogółem użyto 397 par koni tramwayowych. Nadto wezwano telefonem ze stajen gminnych koni, własnością gminy miasta Lwowa będących, celem szybkiego dostarczenia wody 194 par, czyli razem z tramwayowemi użyto 591 par koni. Dalej, oprócz zwykłych codziennych czynności straży ogniowej — t. j. ćwiczeń gimnastycznych oraz pożarniczych pod komendą instruktora p. Eljasiewicza — odbyto rewizję domów w realnościach m. Lwowa, celem przekonania się o czystości strychów i o stanie rekwiżytów pożarowych. Dostarczano codziennie wartość pogotowia ogniowego w teatrach, na koncertach, balach itp. widowiskach. Przeznaczano pompierów do zastępowania chorych woźnych, lub brakujących strażników w biurach magistratu. W końcu dano 232 razy asystencję straży ogniowej majstrom kominarskim do wypalenia 1439 kominów i 10 razy do spalania słomy po chorych na tyfus i ospę szpitalom lwowskim.

**Samobójstwu** romantycznej pary przeszkodził onegdaj prosty przypadek. Oto, na doniesienie kelnera z hotelu Zimmermana przy ul. Kazimierzowskiej, że jakiś pan, który przedstawił się jako de Lindewald, akademik z Czernowic, zamierza odebrać sobie życie — przystawił agent policyi Baziuk na inspekyę młodego, 19-letniego chłopca, nazwiskiem J... (spis gości hotelowy był fałszywy), który przy przesłuchaniu podał, że przed 6 tygodniami przybył do naszego miasta z Krakowa, (gdzie mieszka jego matka wdowa po profesorze Uniw.), w celu znalezienia jakiejś posady. Tej jednak nie znalazł, a natomiast z pozbawili się całej gotówki w kwocie 200 zł., oraz wielu części garderoby. Do znacznych wydatków popchnęła go... gorąca miłość ku jakiejś dziewczynie, której jednak nazwiska nowoczesny Romeo wyjawiać nie chciał, dość, że musiał to być afekt gorący, skoro kochankowie postanowili wspólnie pozbawić się życia, gdyż rodzina stawiała przeszkody ich połączeniu. P. J. miał najprzód zastrzelić kochankę, a potem siebie. Wczoraj, t. j. w wigilję krytycznego dnia niedoszłego samobójcę okradli w hotelu, a przykry ten wypadek skłonił go do zawezwania właściciela hotelu do numeru. Zimmerman zauważył przy tej sposobności rewolwer na stoliku swego gościa i obawiając się katastrofy, zawiadomił policyę. To właśnie uniemożliwiło samobójstwo dwojga kochanków. Przy J... znaleziono aż 4 rewolwery, patrony, fotografie itd.

**Otrućcie.** We wtorek o godz. 6 rano w mieszkaniu przy ul. Jabłonowskich, otrula się rozczynek z fosforu, Bronisława Jaśkiewiczówna, 29 lat licząca, szwaczka, rodem z Żółkwi. Powodem samobójstwa miała być mania prześladowcza.

**Kadencya sądów przysięgłych** rozpocznie się we Lwowie dnia 3. lutego b. r.

Dyablik dziennikarski wyplatał nam w Numerze z dnia 31. grudnia z. r. dobrego figla w pewnej części nakładu. Przez niewytłumaczoną pomyłkę, dostała się do rubryki „Z gmachu sejmowego“ bez żadnego komentarza wiadomość, zaczerpnięta z najkonserwatywniejszego lwowskiego dziennika, o memoriale pewnej partii gorlickiej w sprawie wyboru A. hr. Skrzyńskiego. Jakim sposobem autor tej notatki może już dziś wiedzieć, że memoriał ten „zwycięsko“ odiera wszelkie przeciw wyborowi zarzuty — nie rozumiemy. O ile nam jest wiadomo, a znamy rzecz dokładnie, protest przeciw wyborowi hr. Skrzyńskiego oparty jest na autentycznie stwierdzonych faktach, przedstawiających ten wybór zupełnie w innym świetle, tak, iż zatwierdzenie jego w Sejmie chyba nastąpiłoby nie powinno. W każdym razie, okrzyk zwycięstwa był co najmniej przedwczesny.

**Fabryka pudełek i wyrobów kartonowych** Ludwika Głowackiego na Zamarstynowie spaliła się onegdajszej nocy do szczętu. Jedynie meble pp. Głowackich i maszyny uratowano. Fabryka była asekurowana; szkoda wynosi kilka tysięcy.

#### Dyrekcya kolei państwowych donosi:

Z dniem 1 stycznia otwiera się przystanek kolejowy „Rożanka“ położony w klm. 59 4 na szlaku Stryj Zawoczne, między stacyami Tuchlą i Sławskiem, dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydawane będą w przystanku. Pakunki przyjmowane będą do przewozu za opłatą w stacji odbiorczej. Pociągi osobowe nr. 1711, 1712, 1713 i 1714, zatrzymywać się będą w przystanku Rożanka bezwarunkowo i odjeżdżać będą z tegoż przystanku; pociąg nr. 1711 o 10 godz. 2 min. przed południem, pociąg nr. 1712 o 7 godz. 35 min. wieczór, pociąg nr. 1713 o 12 godz. 4 min. w nocy i pociąg nr. 1714 o 3 godz. 49 minut rano.

**Jubileusz Dobrowolskiego.** Z Poznania donoszą o bliższych szczegółach uroczystości jubileuszowej, jaka się tamże odbędzie celem uczczenia dwudziestopięcioletniej pracy obywatelskiej p. Dobrowolskiego, redaktora *Dziennika Poznańskiego* i dyrektora teatru. Uroczystość odbędzie się dnia 5. stycznia b. r. o godzinie 5-tej popołudniu na większej sali Bazarowej. Program uroczystości jest następujący: Śpiew choralny Koła śpiewackiego, zagajenie uroczystości przez członka komitetu jubileuszowego, doręczenie jubilatowi funduszu jubileuszowego, wreszcie przemówienia różnych deputacji i śpiew choralny. Pan Fr. Dobrowolski znanym jest i lwowskiej publiczności, gdyż za jego to inicjatywą i pod jego przewodnictwem osobistym, przybyła przed dwoma laty na naszą wystawę wycieczka Wielkopolan.

**Jubileusz szczepienia ospy.** W dniu 14. maja b. r. upływa sto lat od wynalezienia sposobu szczepienia ospy ochronnej. Celem uczczenia tego jubileuszu rosyjskie Tow. higieny ludowej ogłosiło konkurs na napisanie dzieła o szczepieniu ospy.

**Sprawa Hammersteina,** bylego redaktora *Kreuzzeitung*, który zdefraudował około 120.000 mar. i puścił w obieg fałszywych weksli na sumę około 200.000 mar. narobiła w miesiącach letnich z. r. dużo hałasu, zwłaszcza, że Hammerstein pomimo złej reputacji, do ostatniej chwili przed kompletnym skompromitowaniem, cieszył się w istocie niezachwianem zaufaniem. Pierwszą batalię przeciw niemu rozpoczęła *Frankfurter Zeit.*, skłoniła do tego przez kilku konserwatywnych posłów, którzy nie życzyli sobie mieć na czele swojego organu człowieka o zaszarganej przeszłości.

Pierwsze te jednak strzały przygłuszyło na jakiś czas *votum* ufności, dane Hammersteinowi przez *gros* posłów konserwatywnych, opublikowaniem w *Kreuz-Zeit.* oświadczenia, zaprzeczającego kategorycznie rozsiewanym przez *Frankf. Zeitung*, ubliżającym Hammersteinowi pogłoskom. Wkrótce jednak, gdy wyszła na jaw sprawa defraudacji i sfałszowanego wekslu, o czem na wstępie wspomnieliśmy, oskarżenia prasy junkierskiej rozpoczęły się na nowo, a że poparte były niedającymi się zbić dowodami, usunęli konserwatyści Hammersteina. Wtedy ucichła sprawa znowu na jakiś czas, aż temu dwa miesiące rozeszła się, pilnie przez prasę antikonserwatywną kolportowana pogłoska, że tenże sprzedał socjalistom dokumenta, kompromitujące w wysokim stopniu kilku wybitnych konserwatywnych posłów, i że eksminister Köller gotówby był zrobić socjalistom wszystko, aby tylko te papiery z rąk ich wydostać. To zmusiło rząd do energicznego zajęcia się sprawą Hammersteina, a nakaz jego aresztowania wydał podobno sam cesarz, ażeby już wreszcie raz był koniec skandalom. Telegram nasz onegdajszy podaje wiadomość o uwięzieniu zbiega.

Wydanie Hammersteina, który bawił w Atenach pod przybranem nazwiskiem Herberta, nastąpiło skutkiem starań posła niemieckiego. Hammerstein czuł się tam tak bezpiecznym, iż w charakterze dziennikarza berlińskiego, był w towarzystwach i że nawet na dzień przed ujęciem był z wizytą u sekretarza poselstwa niemieckiego.

Po jego wydaleniu grecka prasa opozycyjna uderzyła na rząd, zarzucając mu, że z uległości wobec Niemiec podeptał ustawy. Dziennik urzędowy odpowiada na to, że wydalil Hammersteina jako pospolitego złodzieja i oszusta, niebezpiecznego dla porządku publicznego.

Rząd niemiecki wyraził Grecji podziękę za usłużność.

**Symulant.** W Wiedniu aresztowano 31 grudnia niejakiego Maksa Schaeffera, który usiłował wyludzić w angielskim poselstwie zapomogę na podstawie sfałszowanego świadectwa. Dokument oszusta opiewał na nazwisko głuchego krawca londyńskiego Homingtona. Okazało się, że Schaeffer, z pochodzenia Węgier, a z zawodu agent, zgre-

cznie symulował od dłuższego czasu głuchotę. Znalaziono przy nim znaczną liczbę sfałszowanych paszportów serbskich, oraz podobnych stemplów.

**Straszna zbrodnia.** *Kurier Warszawski* pisze: W odległości około wiorsty za Nową Pragę, zataczają półkole dwa tory: kolei obwodowej i nadwiślańskiej. Tory wznoszą się na bardzo wysokich nasypach, rozdzielonych głęboką kotłinią. Otóż onegdaj o godzinie 5 z wieczora, stróż kolejowi zauważyli płonące w tej kotlinie ognisko. Podeszłszy bliżej ujrzeli scenę przerażającą. Na ziemi, z twarzą zwróconą do piaszczystej powierzchni klęczał mężczyzna z kolanami szeroko rozstawionymi. Ciało, okryte szczątkami bielizny, oblane materiałami palnymi, płonęło ogniem tudzież i ziemia silnie naftą przesycona. Mężczyzna był już martwym.

Twarz jest już zwęgloną do tego stopnia, iż rysów rozpoznać niepodobna; o ile się zdaje, denat był młodzieńcem. O fakcie zbrodni i rabunku, przekonywał stan zwłok, zupełnie obnażonych. Jedynie ślady koszulki trykotowej oraz cienkiej bielizny świadczą, iż denat należał do klasy zamożniejszej. Tajemnica wypadku, jak dotąd, nie jest jeszcze rozjaśniona.

**Prochownia artylerji** zgorzała 29 zm. w Budafol, koło Budapesztu. Naboje wybuchły, przystąpić do ognia było trudno; mimo to, udało się uratować sąsiedni obóz barakowy.

**Defraudacya.** W Budapeszcie zdefraudował 5000 zł. dyrektor urzędów pomocniczych ministerstwa skarbu, Karol Skrobaczek. Dnia 30 grudnia zgłosił się w prokuratury tamtejszej.

**Eksplozyę w kopalni „Wraugel“** na Szląsku, o której doniósł nasz wczorajszy telegram, spowodował podobno wystrzał z 50 górników, znajdujących się w chwili katastrofy w kopalni wydobyto dotychczas: 23 umarłych, 9 ciężko, a 3 lekko rannych.

**Zmarł** w Warszawie w 75 roku życia Henryk Natanson. Zawód swój rozpoczął on jako księgarz i odznaczył się działalnością wydawniczą. Następnie zajął bardzo wybitne stanowisko jako bankier i przemysłowiec. Należał do założycieli banku handlowego Tow. ubezpieczeń od ognia, Tow. kredyt. miejskiego w Warszawie, dróg żelaznych terespolskiej i nadwiślańskiej.

**Zguba.** P. K. S. kapitał 15 pp. zawiadomił policję, że zginił mn list, w którym znajdował się zapis długa na 1.000 zł, dla Karoliny K. przezeń wystawiony.

**Energiczny złodziej.** Marcin Bogatowicz, sprzedający siano na placu zbożowym zauważył wczoraj, że jeden z wielu operujących w tamtych stronach amatorów cudzej własności skradł mu 2 porce siana. B. udało się wprawdzie siano odebrać, w chwili jednak, gdy usiłował złodzieja zatrzymać — ten uderzył go bokserem w twarz i umknął.

**Otrucie.** Wczoraj około godz. 7 wieczorem otrul się poręcznik Neubauer zamieszkały przy ul. Lyczakowskiej l. 31. Rodzaj trucizny dotąd nieznan.

**Większą kradzież** popełniono ubiegłej nocy na szkodę czeladzi lwowskiej „Spółki producentów mleka“. Z izby czeladnej skradziono odzież wartości k kiludziesięciu złr.

**Raporta** krótkie, sztywne, pokratkowane są czasami w lakoniczności swej bardzo obrazowe. Ot naprzykład: Przerzucając księgę raportową Towarz. ratunkowego z wczorajszego dnia, znaleźliśmy następujące pozycje: Nr. 3013, — rodzaj choroby: omdlenie — zatrudnienie chorego: dyurnista.

**Z Towarzystwa prawniczego:** Złożenie sprawozdania z wycieczki naukowej z okazji zaprowadzenia nowej procedury cywilnej, którą odbyli prezydent lwowskiego Sądu krajowego wyższego Dr. Aleksander Mniszek Tchornicki, radca tegoż Sądu, Dr. Hofmokr, prezydent czerniowieckiego Sądu krajowego; Dr. Weselly i delegat lwowskiej Izby adwokatów Dr. Godzimir Małachowski, odbyło się wczoraj przy nader licznej zebraniu prawników, tak sędziów jak i adwokatów. Byli też obecni prezydenci sądów z prowincji.

Przewodniczący zebrania Dr. Aleksander Mniszek Tchornicki, udzielił pierwszego głosu radcy Drowi Hofmokr, który krótko ale treściwie przedstawił rezultaty studyów.

Przedstawiając w krótkości rodzaje sądów, podzielił ich na *Amtsgerichte*, podobne do naszych powiatowych *Landgerichte*, odpowiadające naszym sądom kolegialnym, *Oberlandesgericht*, zwany w Berlinie *Kammergerichte*, nasze sądy apelacyjne i *Reichsgericht*, z wyjątkiem Bawarii, podobny do naszego Najwyższego Trybunału — określił zarazem ich kompetencje. Wybitna różnica z naszymi występuje w tem, że *Amtsgerichte* prócz zwykłych, załatwiają także sprawy konkursowe i że do nich należy cała egzekucya, tudzież że *Landgerichte* załatwiają sprawy jako sądy pierwszej instancji i jako sądy apelacyjne, co zaprowadzi i u nas nowa ustawa.

Z kolei omawiał organizację wszystkich powyższych instancji sądowych — z której uwagi godnym jest urządzenie sądów t. z. *Amtsgerichte* i przeprowadzony wogóle we wszystkich sądach rokrocznie podział pracy.

*Amtsgericht* składa się odpowiednio do pracy z jednego, kilku, kilkunastu, kilkadziesiątu, nawet liczbę 150 przekraczającej ilości sędziów, z których każdy jest w wyznaczonym sobie zakresie zupełnie samodzielnym sędzią.

W ten sam sposób są zorganizowane *Landgerichte* i dalsze — zamiast pojedynczych sądów, są tylko tutaj senaty.

W krótkości przedstawił też prelegent cały proceder do uzyskania prawomocnego wyroku, a następnie egzekucję, którą przeprowadza zupełnie inny organ t. zwanych *Gerichtsvollzieherów*.

Dr. Godzimir Małachowski uzupełnił niektóre z powodu ogromu przedmiotu pominięte i w odczycie dokładnie objął się niedające szczegóły i nader ważną sprawę spisowania protokołów rozpraw sądowych. Przedstawiając następnie w krótkości stosunki, odnoszące się do stanu adwokatów w Niemczech, przystąpił do omówienia bliższych szczegółów z zastosowania procedury cywilnej w praktyce.

Licznie zgromadzone audytorium oklaskiwało żywo wywody prelegentów.

#### Mianowania i odznaczenia.

Dyrektor rnehu lwowskiej dyrekcji kolei państwowych p. Alfred Salina Deyma, awansował do IV. klasy z pensją 4500 zł. — Do klasy V. z pensją 3900 zł. awansował referent Karol Lirtoński. — Do klasy VI. z pensją 2100 zł. awansowali: Feliks Robert Hahn, Edmund Barimanski i Gustaw Gayer we Lwowie. Stanisław Majewski, Petachie Birnbbaum, Waleryan Weimes i Adolf Heinrich w Stanisławowie. — Mierniczy salinarny w Wieliczce Józef Fryt mianowany starszym mierniczym.

**Zamiast życzeń noworocznych** złożył: Józef Grabiński na weteranów z r. 1863 z. r. 2.

Na szkołę polską w Riedej Wojciech i Kamila Biechońscy z. r. 5. — Jadwiga Biechońska z. r. 5.

Złożone datki zechcą interesowane instytucje podnieść w administracji.

#### Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

**Odczyt** p. Królikowskiego wygłoszony wczoraj wobec licznego audytorium w lokalu czytelni katolickiej, miał za temat, obchodząc żywo każdego Polaka sprawę pruskiego Szląska. Tak miło przecie gdy się coś o swoich słyszy, słuchano więc uważnie co p. Królikowski o stosunkach na kresach Polski opowiadał, słuchano uważnie, ponieważ opowiadał barwnie i kraj nad Odrą zna dobrze, bo dłuższy tam czas przebywał, redagując „Nowiny Raciborskie“. Treścią odczytu interesującego i bezsprzecznie pożytecznego, bo my niestety mało znamy naszych braci, wysuniętych na kresy polskie było: scharakteryzowanie stosunków religijnych, społecznych, politycznych i ludności tamtejszej, wyrażenie żalu, iż brak tam polskiej inteligencji, wreszcie zwrócenie uwagi, że nie tyle niemiecka polityka eksterminacyjna ile praca wrodzony Niemcom popęd do „Kulturtegerostwa“ *propria diligentia* wpływa na wynaradawianie się polskiej ludności. Wszystko to jak już zaznaczyliśmy na wstępie, opowiadał prelegent barwnie popierając wytyczne myśli odczytu charakterystycznymi uwagami i przykładami. Na paradoks np. wygląda, choć niestety dużo w niej prawdy, uwaga, że dopiero tam na kresach, gdzie na każdym kroku czuje się ciężką, niszczącą wszystko, co nie jest jego, stopę Tentona, czuje się naprawdę, że się jest Polakiem, i że się ma większe zadanie przed sobą, niż jedynie zaspokojenie egoistyczne głodu. Pan Królikowski radzi wobec tego urządzić na kresach „stację klimatyczną“ dla zdebuszowanych patriotów; w tej uwadze bezsprzecznie dużo jest zgryźliwości...

**Jubileusz Świętochowskiego.** Dnia 30 bm. obchodził w Warszawie jubileusz 25-letni pracy publicystyczno-literackiej dr. Al. Świętochowski, jeden z pionierów pozytywizmu warszawskiego, redaktor *Prawdy*. Wielbiciele talentu p. Świętochowskiego (a należą do nich w znacznej liczbie także ci, którzy nie podzielają społecznych zapatrywań autora: „Nie winnych“ i „Pięknęj“) ofiarowali mu w dniu jubileuszu adres z licznymi podpisami. W imieniu kobiet wręczyła jubilatowi p. Marrené album z aforyzmami, wyjętymi z prac jubilata. Projektowane jest w Warszawie osobne wydanie dramatów Świętochowskiego, używającego dotąd pseudonimu: Okoński.

**Eliza Orzeszkowa** przybędzie na wiosnę do Krakowa, gdzie odczyta w Stow. „Czytelnia dla kobiet“ jedną z najświeższych swoich prac.

**„Sprawa kobiet“.** Nową komedję pod tym tytułem M. Bałuckiego wystawi w sobotę po raz pierwszy teatr miejski w Krakowie. Rzecz to osnuta na tyle aktualnej kwestyi emancypacji kobiet.

**„Kolec“**, znany tygodnik humorystyczny w Warszawie, obchodzi obecnie 25-letnią rocznicę swego istnienia.

**Nowa powieść Zoli.** *Tribuna* rozpoczęła onegdaj druk romansu E. Zoli „Rome“, we włoskim tłumaczeniu. Występuje jako główny bohater powieści ksiądz Piotr Froment, znany z romansu „Lourdes“, który przyjeżdża do Rzymu i przebywa w gościnie u papieskiej rodziny, ks. Boccanera, na Via Giulia, dawniej, za papieskich czasów, głównej ulicy dzielnicy arystokratycznej, dziś opuszczonej, gdzie jeszcze dotąd, po wielkich, ponurych pałacach, znać świetność owych rodów katolickich.

#### Ostatnie wiadomości.

\* Wydział krajowy postanowił na odbytej wczoraj sesji, przedłożyć Sejmowi uchwalony przez Radę miejską projekt zmiany statutu m. Lwowa.

\* Deputacya ruska z powiatu stryjskiego, którą — jak to donieśliśmy — uchwalili wysłać naczelnicy gmin powiatu stryjskiego do ks. kardynała Sembrato-

wieza i namiestnika ks. Sanguszki, celem oświadczenia, że nie solidaryzują się z deputacją, wysłaną do Wiednia, przybyła wczoraj do Lwowa. Deputacja ta, pod przewodnictwem hr. Karola Dzieduszyckiego, była wczoraj u księdza kardynała. Przewodniczący jej, jako prezes Rady powiatowej i poseł z mniejszej własności, przemówił do ks. kardynała, składając wyrazy głębokiego hołdu i życzenia, ażeby Bóg przez długie jeszcze lata zachował Jego Eminencję na wysokiem a tak trudnem stanowisku, na chwałę Cerkwi ruskiej i dla dobra wiernych Rusinów kraju naszego. Następnie udała się deputacja do marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego i do namiestnika ks. Eustachego Sanguszki, którego wszakże nie zastała. Przewodniczący deputacji, hr. Karol Dzieduszycki udał się tedy do wiceprezydenta namiestnictwa pana Lidla, który zapewnił, że o bytności deputacji zawiadomi księcia namiestnika.

\* *Neue Fr Presse* umieszcza następujące do niej przez posła do Rady państwa i do Sejmu p. Aleksandra Barwińskiego wystosowane pismo:

„Proszę uprzejmie wiadomość, podaną w szanownem piśmie Panów, w telegramie z dnia 28 z m., sprostować w tym kierunku, iż zwołane przeze mnie dnia 26 z. m. zgromadzenie mężów zaufania, nie zajmowało się wcale ani ukonstytuowaniem klubu rumoskiego, ani redakcją oświadczenia, potępiającego sprawę znanej deputacji do cesarza, a że omawiało jedynie sytuację parlamentarną w Wiedniu, program prac ruskich posłów sejmowych i organizację Rusinów, stojących na stanowisku zachowania samodzielności na rodowej“.

\* Rada państwa ma być zwołaną na dzień 11 lutego b. r. Donosi o tem wiedeński korespondent pragskiej *Politik*.

\* Ministrowie węgierscy Banffy i Lukacs przybędą w piątek do Wiednia, celem rozpoczęcia układów ugodowych z rządem austriackim. Obrady te mają się odbyć w ministerstwie skarbu, a uczestniczyć w nich będą ze strony rządu austriackiego prezydent ministrów hr. Badeni i minister skarbu p. Biliński.

\* Skupczyna serbska przyjęła ustawę o organizacji wojska, która to ustawa natychmiast sankcyonowaną została.

\* Z Sofii donoszą: Trybunał kasacyjny zatwierdził wyrok I instancji, którym zasądzeni zostali: były prezydent policji Lukanow, dalej komisarz policji Taczew i niejaki Soltarew, za znęcanie się swego czasu nad braćmi Iwanowymi, oskarżonymi o zamach na księcia Ferdynanda. Lukanow zasądzony został na 4 lata, Taczew i Soltarew na 3 lata więzienia.

\* Komitet macedoński zamierza wysłać deputację do Rosji. Z Konstantynopola donoszą, jakoby sultan zamianował trzech Bułgarów wicegubernatorami w Macedonii (w Salonice, Skoplu i Monastyrze) taką samą koncesję mają otrzymać Grecy macedońscy. Miał to wyrobić u sultana ambasador rosyjski dla zapobieżenia buntom w Macedonii.

\* *Riforma* Crispiego wystąpiła z ostrym artykułem przeciw Francji, z rzucając jej, że bezustannie wspiera Menelika. *Riforma* przypomina Francji punkt po punkcie traktaty, odnoszące się do neutralności, przyczem i Anglię dość silnie atakuje. W końcu dziennik ten podnosi, że ani Francja, ani Anglia nie miałyby prawa remonstrować przeciw ewentualnej blokadzie.

\* Zagadka, jakim sposobem przyszła *France* w posiadanie wiadomej listy właścicieli czeków panamskich, została już rozwiązana. Okazało się, że jest ona płodem fantazji niejakiego Vidrac, odprawionego agenta policji, który ten fasyfikat goniącemu za sensacyami pismu z lichych 200 franków sprzedał.

\* Zdaniem *Timesa* sprawa wenezuelska wcale nie postradała cechy niebezpiecznej. Jeżeli Cleveland puszcza w obieg telegramy, jakoby chciał się wycofać, to wierzyć temu nie można. Najlepiej ubić sprawę corychlej wyrokiem polubownym, któryby nie był upokarzającym dla Anglii.

\* *Pall Mall Gazette*, która dopiero co doniosła, że w Ameryce niebezpieczeństwo minęło, otrzymuje teraz telegramy, wedle których ciągle jeszcze panuje tam duch wojenny; tylko dzienniki nowojorskie częściowo stoją po stronie Anglii. Podobno i rząd się tak samo zapatruje, skoro dzienniki ministerjalne coś jakby do odwrotu trąbią, na co się znowu dzienniki opozycyjne oburzają.

den z poddanych austriackich nie był narażony i wyraził nadzieję, iż spokój wkrótce tam zostanie przywrócony.

Kolonja 2 stycznia. *Kölnische Zeit.* dowiaduje się, iż rząd niemiecki wystosował do gabinetu angielskiego zapytanie: jakie mianowicie środki przedsięwzięć wobec wkroczenia zbrojnych band powstańczych z terytorium, zostającego pod jego opieką do Transvaalu — aby znów zaprowadzić tam stan prawny, zabezpieczony przez prawo narodów i umowy międzynarodowe.

Kraków 3 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła Rada miasta Krakowa, na wniosek p. Kwiatkowskiego, po uznaniu nagłości, wysłać petycję do Sejmu o pomnożenie liczby posłów na Sejm krajowy z miast, a szczególnie z Krakowa.

R. Boroński uczynił nagły wniosek o zmianę paragrafu 30-go statutu w tym duchu, aby przyznać prawo wybieralności do Rady miejskiej nauczycielom i dyrektorom szkół średnich, oraz urzędnikom sędziowskim. Rada nie uznała nagłości i przekazała wniosek komisji statutowej.

Podanie Turnaua, byłego radcy magistratu, o wznowienie śledztwa dyscyplinarnego, odrzucono.

Wiedeń 3 stycznia. Przy wczorajszym ciągnięciu losów m. Tryestu (pożyczka z roku 1860), padła główna wygrana 10.000 zł. na nr. 13.493.

Przy ciągnięciu losów regulacji Dunaju padła główna wygrana 80.000 zł. na nr. 114.677, druga wygrana 20.000 zł. na nr. 223.558, trzecia wygrana 10.000 zł. na nr. 157.308, czwarta 5.000 zł. na nr. 219.901, piąta 1.000 zł. na nr. 4.501.

Wiedeń 3 stycznia. Przy wczorajszym ciągnięciu austriackich losów Czerwonego krzyża padła główna wygrana 35.000 zł. na seryę 10.576 nr. 32; druga wygrana 1.000 zł. na s. 1.064 nr. 19. Po 100 zł. wygrały: s. 464 nr. 18, s. 755 nr. 43, s. 893 nr. 33, s. 1559 nr. 9, s. 1172 nr. 43, s. 2648 nr. 43 s. 2939 nr. 43, s. 3191 nr. 18, s. 3797 nr. 6, s. 5700 nr. 22, s. 7976 nr. 46, s. 8600 nr. 30, s. 9734 nr. 45, s. 10658 nr. 6 i s. 11078 nr. 50.

Wiedeń 3 stycznia. Węgierscy ministrowie Banffy i Lukacs, przybywają tu dzisiaj dla prowadzenia rokowań w sprawie ugody. Pobyt ich we Wiedniu potrwa 4 dni. Towarzyszy im także radca ministeryalny Popowics.

Wiedeń 3 stycznia. Wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem hr. Badeniego rada gabinetowa. Nie wzięli w niej udziału: Welsersheimb, który jeszcze jest cierpiący i Ledebur, który cesarzowi towarzyszy na polowaniu.

Wiedeń 3 stycznia. Minister Biliński objął protektorat nad pismem jubileuszowym, jakie ma wydać Towarzystwo austriackich urzędników kolejowych przy sposobności 50-letniego jubileuszu cesarza.

P. Biliński podjął się także napisania historii kolejnictwa w Austrii dla dzieła: „Austriacko-węgierska monarchia w słowie i obrazie“.

Wiedeń 3 stycznia. Z dniem 15 lutego będzie zaprowadzona nowa taryfa kolejowa dla bezpośredniego ruchu osobowego między śląskimi a galicyjskimi stacjami na linii, prowadzącej przez Bogumin, Oświęcim i Mysłowice-Szczakowę.

Tryest 3. stycznia. Uwięziono tu kelnera Franciszka Cherslane, za uprowadzenie pewnej 20-letniej dziewczyny z dobrego domu, pochodzącej z Brodów w Galicji. Zwiabiwszy ją tu, sprzedał następnie handlarzowi dziewczętą.

Berlin 3. stycznia. Rodzina Hammersteina w Atenach znajduje się w wielkiej nędzy. Zona Hammersteinagrozi, że jej mąż stanie się jeszcze dla wielu osób nieprzyjemnym. Nie będzie on miał obecnie względu na nic.

Pretorya 3. stycznia. Tutejszy agent angielski telegrafował do angielskiego generalnego gubernatora Krainy Przylądkowej, że do doniesiono mu o tem, iż oddział złożony 800 uzbrojonych ludzi z 6 kartaczoownicami Maksyma i 4 innymi działami stoi w pobliżu Ruestenburgu i z angielską chorągwią chce wyruszyć ku Johannesbergowi. Jest to naruszenie konwencji i dlatego agent prosi o poczynienie natychmiastowych kroków do wstrzymania napastników, gdyż inaczej mogą nastąpić bardzo poważne skutki.

Chamberlain odpowiedział, że stało się to bez jego wiedzy, udzielił napastnikom nagany w drodze telegraficznej i zarządził natychmiastowe cofnięcie się wojska.

Londyn 3 stycznia. Według najświeższych doniesień, Jameson poniósł klęskę, skutkiem której musiał się cofnąć.

Londyn 3 stycznia. Sekretarz stanu Chamberlain konferował wczoraj z dyrektorami *Chartered Company* i oświadczył im, że gubernator Krainy Przylądkowej, Robinson, odjeżdża do Pretoryi, celem przywrócenia spokoju. Dyrektorowie wyrazili Jamesonowi w drodze telegraficznej swe niezadowolnienie i wezwali go, ażeby się cofnął na terytorium, należące do Towarzystwa.

Londyn 3 stycznia. Z Johannesbergu nadchodzą niepokojące wieści o wzrastającym wzburzeniu ludności z powodu wtargnięcia Jamesona, ad-

ministratora angielskich prowincji, na cele uzbrojonego oddziału *Chartered Company*. Niemcy przyrzekli swą pomoc przydentowi Kruegerowi.

Madryt 3. stycznia. Przy starciu z oddziałami powstańczymi padło 4 Hiszpanów zabitych, a 19 rannych.

Konstantynopol 3 stycznia. Rada zawiadowcza *Dette publique* zajmowała się wczoraj kwestją podniesienia kwoty wygranych w losach tureckich.

Nowy Jork 3 stycznia. Ażio złota  $\frac{1}{2}$  do  $\frac{3}{4}$ %, ponieważ Europa zażądała wypłaty wszystkich kuponów styczniowych w zlocie.

#### (Telegramy biura korespondencyjnego)

Bukareszt. 2 stycznia. Izba przyjęła projekt adresu. Prezydent ministrów Stourdza zaznaczył, iż całkowity program partii liberalnej będzie urzeczywistniony. Prawo górnicze, projekty do ustawy gminnej i kościelnej ulegną reformie. Co do polityki zagranicznej, oświadczył Stourdza, że liberali uprawiać będą politykę, zainaugurowaną przez Jana Bratianu. W sprawie zadanej neutralności — mówił Stourdza — niechaj się nikt nie obawia zaczepki z naszej strony, w każdym jednak razie musiałaby neutralność być zagwarantowaną. Neutralność nasza bez gwarancji równałaby się zapoznaniu naszego stanowiska. Bez szumnych ogłoszeń wszystkim wiadomo, iż Rumunia stanowi ważny czynnik w usiłowaniach wielkich mocarstw, zmierzających do utrzymania europejskiego pokoju.

Rzym 2 stycznia. Z powodu pogłosek o zamierzonym wybieciu 50 milionów erytrejskiej monety, donoszą z autentycznego źródła, że informacja ta ogranicza się do zarządzanego wybiecia tylko 3 milionów erytrejskich pieniędzy dla zaopatrzenia kas państwowych, gdyż wyprawy wojenne wyczerpały zasoby pieniężne.

Muerzsteg 2 stycznia. Cesarz przybył tu wczoraj wieczorem na polowanie dworskie w towarzystwie arcyks. Franciszka Salwatora, wielkiego księcia Toskany i reszty zaproszonych gości.

Konstantynopol 2 stycznia. Z okazji przyjęcia noworoźnego kolonii austriackiej, wyraził ambasador austriacki nadzieję, że starania Porty co do zaprowadzenia porządku państwowego, zbliżenia ran ekonomicznych, oraz utrzymania pokoju z Austrią i innymi mocarstwami, będą pomyślnym uwieńczone skutkiem. Ambasador zakończył życzeniem zachowania w zdrowiu cesarza Austrii, tego księcia pokoju, poczem obecni wnieśli okrzyk na cześć monarchii.

Insbruk 3 stycznia. Sejm tyrolski wczoraj został otwarty ze zwykłą uroczystością.

Budapeszt 3 stycznia. Ministrowie Banffy i Lukacs wyjechali ztąd do Wiednia.

Praga 3 stycznia. Profesor geografii w Uniwersytecie niemieckim Dyonizy Gruen, zakończył życie.

Berlin 3 stycznia. Cała prasa tutejsza ostro uderza na Anglię, nazywając postępowanie Jamesona naruszeniem prawa narodów. *Voss. Zeit.* pisze: „W sprawie Wenezueli staliśmy po stronie Anglii; teraz jednak musimy przeciwko niej wystąpić“.

Paryż 3 stycznia. Rada ministrów zajmowała się wypadkami w Transvaalu. Prasa francuska potępia postępowanie Anglii

Londyn 3 stycznia. Ze strony ministerstwa kolonij potwierdzają, że Jameson, doznawszy dotkliwej porażki, poddał się. Chamberlain prosił telegraficznie o wspaniałomyślne obchodzenie się z jeńcami i rannymi.

Londyn 3 stycznia. Dyrektorowie *Chartered Company* telegrafowali do swego przedstawiciela w Capstadt, ażeby zawiadomił Jamesona, iż kompania gani jego postępowanie i że bezzwłocznie winien się cofnąć na terytorium kompanii. Gubernator Krainy Przylądkowej Robinson, udaje się osobiście do Pretoryi aby przeprowadzić do skutku pokojowe załatwienie sporu.

Londyn 3 stycznia. Jameson musiał się poddać po krótkiej walce.

Konstantynopol 3 stycznia. Porta przyjęła interwencję mocarstw w sprawie przyprowadzenia do uległości rokoszan w Zeitunie.

Wiedeń 2 stycznia. Przy zamknięciu giełdy notowano: Kredyty austr. 355  $\frac{1}{4}$ . Węgierskie 388. Anglo 161  $\frac{1}{2}$ . Union 281  $\frac{1}{2}$ . Bankverein 138  $\frac{1}{2}$ . Länderbank 231. Tytoniowe —. Kolej państwowa 553. Południowa 98  $\frac{1}{4}$ . Losy tureckie 49  $\frac{1}{4}$ . Alpy 278. Elbethal 278. Usposobieni silne.

Giełda zbożowa: pszenica 7 zł. 37—39, żyto 6 zł. 68—70, owies 6 zł. 49—51, kukurudza 4 zł. 79—81.

## Telegramy „Słowa Polskiego“

(Telegramy prywatne.)

Wiedeń 2 stycznia. Austro-węgierska eskadra, w której skład weszły okręty „Kaiserin Elisabeth“, „Tegetthof“, i „Blitz“, wpłynęły do portu w Salonikach.

Wiedeń 2 stycznia. Na wczorajszym przyjęciu noworocznym poseł austr. węg. u W. Porcety, baron Calice, wyraził cesarzowi swą wdzięczność za udzielenie mu w wstęgi orderu Stefana, wspomniawszy o smutnych wypadkach w Turcji, wśród których jednak za-

## Dział ekonomiczny.

**Eksploatacja torfu.** P. Stanisław Dzbański, b. inżynier kolei państwowej, wydał obecnie ciekawą broszurkę, streszczającą jego wydatną działalność na polu eksploatacji torfu na gruntach krajowych w Dublinach. Jak wiadomo, p. D. przedstawił w r. b. swój memoriał, który był rozpatrywany przez członków komisji gospodarstwa krajowego, poczem Sejm uchwalił odpowiednią rezolucję, a Wydział krajowy powierzył p. D. eksploatację torfów dublińskich.

Po dokonaniu prac w czasie lata, udał się p. Dzbański następnie za granicę, celem poczynienia tam studyów nad eksploatacją torfu.

Otóż, według dokonanych przezeń obliczeń w północnych i południowych Niemczech, dochodzi tam wartość roczna torfu wyrobionego na opał, ściółki itd. do pół miliarda marek: jest to wartość równa 1/10 części kontrybucji, którą Francja zapłaciła Niemcom po wojnie 1870/91. W Galicji mamy 200.000 morgów pokładów torfowych, nadających się do eksploatacji i nie ulega wątpliwości, że przemysł ten i u nas się rozwinie, przy poparciu kraju.

System, zastosowany przez p. D., ma na celu zmniejszenie kosztów produkcji, przez zastąpienie pracy ręcznej maszynową.

Ciekawym jest doprawdy, jak zagranicą umieją ciągnąć zyski z eksploatacji torfu, która u nas leżała dotychczas prawie odłogiem. I tak, z Hamburga wysyłają produkty takie, jak ściółka, proszek, do wysp Kanaryjskich, Brazylii, Japonii i t. d. Bremeńskie Tow. akcyjne dla wyrobu ściółki sprzedało w r. 1893, około 3000 wagonów. W Niemczech istnieje 80 fabryk ściółki. Cała ta produkcja torfu wyrobionego wraz z opałowym wynosi ćwierć miliarda marek.

W Galicji, niestety, nie posiadamy dotychczas ani jednej fabryki ściółki. Sprawozdanie, jakie p. Dzbański przedłożył Wydziałowi krajowemu, z ostatniej swej podróży zagranicę, podjętej własnym kosztem, zasługuje na uznanie i skłonić powinno decydujące koła krajowe do poparcia tak ważnej i wiele dla kraju korzyści obiecującej gałęzi gospodarstwa krajowego.

**Zjazd górniczy** rozpocznie się 9 stycznia b. r. w Dąbrowie górniczej.

**Monopol tytoniowy** ma być zaprowadzony w Rosji. Donoszą o tem dzienniki moskiewskie.

**Bankructwa.** Firma bankowa „Vagniere et Comp.“ we Florencji, popadła w konkurs; pasywa przekraczają milion lirów.

Z Budapesztu telegrafują, że 31. grudnia ogłosiła niewypłacalność firma bankowa Weissenkorna i spółka. Pasywa wynoszą 400.000 zł.

Firma sukienicza w Bernie morawskim „Henryk Schlesinger i syn“ zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 200.000 zł.

**Młyny pszenteńskie,** które zawarły były między sobą konwencję celem zredukowania swej produkcji od Nowego Roku — postanowiły na razie zaniechać tej redukcji i wykonanie konwencji odroczyć na dwa tygodnie. Powodem tego postanowienia ma być — według *Pest Lloyd*, iż młyny nie chcą przesądzać wyników rokowań, toczących się między rządem węgierskim a austriackim, co do odnowienia ugody cłowo-handlowej. o ile one się odnoszą do spraw przemysłu młynarskiego. Organ węgierski chwali to postanowienie reprezentantów węgierskiego młynarstwa, jako wielce patriotyczne i wyraża nadzieję, że rząd węgierski nie przyjmie żadnej propozycji rządu austriackiego, mogącej szkodzić węgierskiemu młynarstwu. Tego samego oczekuje, odwrotnie, od rządu austriackiego młynarstwo tej połowy monarchii, które w ostatnich czasach tyle ucierpiało od konkurencji węgierskiej.

**Kartel austriacko-węgierskich rafinerów cukru** w Pradze uchwalił podnieść ceny rafinady o pół guldenu, z powodu podrożenia surowego cukru.

**Z Londynu** piszą, że spór angielsko-amerykański, który tak zaniepokoił cały targ pieniężny, bynajmniej nie oddziaływał na targ zbożowy. „Nie mamy do zapisania żadnej uwagi godnej zmiany w cenach: wszystkie rodzaje zboża utrzymały się w dawnej cenie, a obroty są bardzo małe. Jakże inaczej by to wyglądało, gdyby istotnie bliższym było zerwanie pokoju z naszym głównym importem pszenicy, kukurydzy i maki? Gorączkowe wzburzenie ogarnęłoby młynarzy, handlarzy, komisantów i wszystkie targa — ceny szybko wzrosłyby w dwójnasób albo i więcej, a przedewszystkiem cofnęłyby się zupełnie sprzedający. Nie, iż byśmy mieli wtedy ginąć z głodu, albo byłoby nasze musieli morzyć głodem — bynajmniej! Rosja i południowa Ameryka, Indye i kraje naddunajskie mogłyby dosyć dostarczyć pszenicy — węgierskie i francuskie młyny pokryłyby brak maki — kukurydżę możnaby dostać także z nad Dunaju, albo z Argentyny, albo też zamiast niej użycylibyśmy na paszę bobiku z Egiptu, albo owsa i jęczmienia z Rosji. W każdym jednak razie, byłoby klęską pierwszorzędą, gdyby kraj, przyzwyczajony do pobierania ze Stanów Zjednoczonych bawełny, zboża na chleb i na paszę i tylu innych artykułów, nierozważnym jakim krokiem Stanów Zjednoczonych zmuszony został do represaliów. Bez przymusu, czyby on był fizyczny, czy mo-

ralny, Anglia nie zaniecha swego wyczekującego stanowiska, jakie dotąd zajmuje — i dla tego też targ zbożowy, który całe to zajęcie wprost ignorował, miał na razie słuszną zupełną.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 1. stycznia.

(Przebieg giełdowy za rok 1895.)

Po świetnym przebiegu i równie pomyślnem zakończeniu roku 1894, zdawało się powszechnie, że ubiegły rok 1895, zainicjuje jeszcze świetniejszą erę w rozwoju giełdy wiedeńskiej, która przeczuciwszy się prawie bez wyjątku w szeregi spekulacji i pobliwszy na głowę kilkuletnią kontre-minę Berlińską, rozpoczynała akcję noworoczną z całym urokiem tryumfującego zwycięzcy, mającego kroczyć po raz rozpoczętej drodze, bez najmniejszych przeszkód i bez możliwości powstrzymania swych zapędów, zakrawających wręcz na działanie sił elementarnych.

Rozwój wypadków przekonał jednak, że stanowisko spekulacji polegało więcej na owym uroku, niż na podstawach odpowiednio realnych, jakkolwiek w spekulacji, optymistycznej do niemożliwości, jak zresztą zawsze i wszędzie, zdawały się te podstawy raz na zawsze utrwalone, niczem zachwiać się nie dające. Daremne były też nawoływania starszych uczestników giełdy, którzy, pamiętając dawniejsze i to niejednokrotne dni krytyczne giełdy wiedeńskiej, powstrzymywali zapędy młodszej generacji i przestrzegali przed zbyt naciąganiem struny spekulacyjnej. Spekulacja nie tylko na nich nie zważała, lecz owszem, odwołując się na coraz to większe sukcesy, wciągała w swe różowe koła i te konserwatywne elementa, które niedowierzającym i niechętnym okiem patrzyły zrazu na karkołomne ewolucje zwykłoców.

Zwycięskie szeregi ucierpiały wprawdzie już w krótkim czasie w swej bezgranicznej pewności, gdyż zupełnie niespodziewana, dotkliwa niżka, która zapanowała na giełdzie wiedeńskiej z końcem lutego i początkiem marca z r., po raz pierwszy przekonała spekulantów o istnieniu także odwrotnej strony medalu. Ponieważ jednak istotna przyczyna ówczesnej niżki nie miała bynajmniej pierwszorzędnej znaczenia, gdyż polegała tylko na złem wrażeniu, wywołanem obniżeniem dywidendy kredytów węgierskich z 24 zł. na 22 zł., a prócz tego twierdzono coraz głośniej, że obniżenie to nastąpiło umyślnie, formalnie dla ocucenia spekulacji, błakającej się na manowcach dywidendowych, o cyfrach wręcz fantastycznych, — przeto też spekulacja przeboleła wkrótce pierwsze swe niepowodzenie, a oglądawszy się, skoro kombinacje dywidendowe nie dopisały, za nowymi hasłami i, co gorsza, znalazłszy je, puściła się z nimi w nowy bój, który tym razem miał już ostatecznie przekonać wszystkich, że pole walki musi pozostać w rękach spekulacji zwycięskiej i to z samej konieczności, na całej linii.

Istotnie bowiem potężne było to hasło, a na imię mu było „upaństwowienie kolei“ i to nie wolne, postępujące w miarę coraz bardziej rozwijających się stosunków, lecz bezzwłoczne, nie cierpiące już żadnej zwłoki, gdyż, jak to wypowiedział ówczesny minister handlu, hr. Wurmbrand, każda odwłoka musiała, wobec coraz korzystniejszego rozwoju przedsiębiorstw kolejowych, wpływać coraz więcej na podwyższenie renty indemnizacyjnej, co przecież nie mogło leżeć w interesie państwa. (C. d. n.)

## Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Lwów, z Izby handlowej 3 Stycznia 1896.

	płaca	żądaja
<b>1. Akcje za sztukę</b> (bez kuponu bieżącego)		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	217 —	220 —
Kolei lwowsko-czern-jaskiej po 200 złr. w. a.	287 —	292 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. w. a.	—	350 —
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	210 —	—
Akcyje Garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —
Akcyje fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —
<b>2. Listy zastawne za 100 złr.</b> (bez kuponu bieżącego)		
Banku hipotecznego 4 pr. kor.	103 70	109 40
5 pr. w. a.	—	—
wylosowane z 10 pr. premii	99 70	100 40
Banku hip. 4 i pół pr. los w 50 lat.	96 70	97 40
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
4 pr. w. a. los w 57 ..	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. w. a. I. emis.	97 0	93 50
" " " " 4 pr. w. a. los w 41 i pół l.	97 70	98 20
" " " " 4 pr. w. a. los. 56 l.	97 40	98 10
<b>3. Obligacje za 100 złr.</b> (bez kuponu bieżącego)		
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	97 30	98 —
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 pr. w. a.	100 50	—
Komunalne Banku krajowego 5 pr. II. emisji	102 —	102 70
" " " " 4 i pół pr. III. em.	99 80	100 50
Pożyczki krajowe 6 pr. w. a. z r. 1873	105 —	—
" " " " 4 i pół pr. w. a. z r. 1883	99 60	100 30
" " " " 4 " " " z r. 1891	96 50	97 50
" " " " 4 pr. koronowej z r. 1893	96 50	97 70
Losy miasta Krakowa	28 —	30 —
" " Stanisławowa	43 —	—
<b>4. Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleonador	9 56	9 66
Pół imperyal	9 80	—
Rubel rosyjski srebrny	1 27 —	1 29 50
" " papierowy	1 28 50	1 29 80
100 marek niemieckich	59 15	59 60

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Bronisław Komorowski.

## Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Lekarz chorób dzieci

### Dr. Stanisław Momidłowski

b. wieloletni asystent kliniki chorób dzieci w uniwersytecie Jagiellońskim, po odbyciu studyów w klinikach prof. Wiederhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epsteina itd. Ordynuje od 3—4, ul. Czarnieckiego 1, 2. (nad sklepem Wnego Ważnego). Dla chorych ubogich od 9—10 rano.

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Pociąg	godzina	przychodzi do Lwowa:
mieszany	7 <sup>15</sup>	z Janowa
osobowy	7 <sup>37</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
mieszany	8	z Sokala i Jarosławia przez Rawę
osobowy	8 <sup>10</sup>	ze Stryja i Ławocznego
"	8 <sup>25</sup>	z Podwołoczysk i Brodów
"	9	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem, Jasłem i Rawą
mieszany	1 <sup>00</sup>	z Janowa
pospiesz.	1 <sup>22</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
osobowy	1 <sup>33</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
"	1 <sup>43</sup>	ze Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
"	2 <sup>25</sup>	z Podwołoczysk i Brodów
mieszany	4 <sup>00</sup>	z Bełcza w połączeniu z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	5	z Podwołoczysk i Brodów
Noc	6 <sup>07</sup>	z Janowa
"	6 <sup>17</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
"	7	z Krakowa w połączeniu z Rozwadowem
pospiesz.	8 <sup>40</sup>	z Krakowa
osobowy	9 <sup>06</sup>	z Krakowa w połączeniu z N. Sączem i Rawą
"	9 <sup>16</sup>	z Ławocznego i Stryja w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	9 <sup>50</sup>	z Suczawy i Czerniowiec
"	10	z Podwołoczysk i Brodów
osobowy	12 <sup>05</sup>	z Ławocznego i Stryja w pol. z Chyrowem i Stanisławowem
pospiesz.	5 <sup>10</sup>	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Jasłem.

Pociąg	godzina	odechodzi ze Lwowa:
pospiesz.	6 <sup>15</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
"	8 <sup>40</sup>	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Rozwadowem
mieszany	9 <sup>15</sup>	do Bełcza w pol. z Sokalem i Jarosławiem
osobowy	9 <sup>33</sup>	do Stryja i Ławocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem
mieszany	9 <sup>35</sup>	do Janowa
osobowy	9 <sup>50</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
"	10 <sup>25</sup>	do Krakowa w pol. z Jasłem
"	10 <sup>35</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	1 <sup>56</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
osobowy	2 <sup>10</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
mieszany	2 <sup>45</sup>	do do Janowa
pospiesz.	2 <sup>50</sup>	do Krakowa w pol. z Rawą i Chyrowem
osobowy	3	do Stryja i Skolego
Noc	6 <sup>45</sup>	do Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
mieszany	7 <sup>10</sup>	do Bełcza, Sokala i Jarosławia przez Rawę
"	7 <sup>22</sup>	do Janowa
osobowy	7 <sup>33</sup>	do Stryja i Ławocznego
"	10 <sup>20</sup>	do Podwołoczysk i Brodów
"	10 <sup>30</sup>	do Czerniowiec i Suczawy
pospiesz.	11	do Krakowa w pol. z Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
osobowy	4 <sup>55</sup>	do Krakowa w pol. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadowem i N. Sączem
"	5 <sup>25</sup>	do Stryja, Ławocznego i Chyrowa
pospiesz.	5 <sup>46</sup>	do Podwołoczysk i Brodów.

Do trwałego i pięknego zapuszczania posadzek i podłóg  
z miękkiego drzewa!

**Masę francuską**  
nadającą się szczególnie na parkiety.

**Masę woskową**  
własnego wyrobu  
na posadzki i miękkie podłogi.

**Glazurę bursztynową**  
z kolorem i pięknym trwałym połyskiem, do  
ścierania wilgotną ściereczką.

**Glazurę emaliową „Linoleum“**

szybko schnącą z połyskiem.

**Lakier Christofa**

wysychający w niespełną pół godziny, nadzwyczaj trwały, posiadający  
piękny, trwały połysk i nadający się tak na parkiety, jak i na miękkie  
podłogi.

poleca

**Alojzy Hübner, Lwów, Rynek 38.**

**SZCZOTKI I PEDZLE**

do zapuszczania

**Szczotki do froterowania**

oraz wszelkie inne gatunki **SZCZOTEK**  
w zakres gospodarstwa domowego  
wchodzące.

**WOSK DO NACIERANIA,**

**Płaty sukienne**

do wycierania podłóg i t. p. i t. p.

**Główny skład dla Galicji**

istotyczny od lat 29

we Lwowie, ul. Trybunalska

(na własnej kamienicy)

**KAZIMIERZ LEWICKI**

największy wybór i najtańsze źródło do zakupu

**porcelany, szkła,**

majoliki, fajansów, szteingutów,

nakryć stołowych,

chińskiego srebra i alpaki,

rozmaitych przyborów metalowych,

żelazianych i innych potrzebnych do gospodarstwa  
domowego i ozdobnych przedmiotów dla dekoracji  
pokoiów.

Jedyny skład prawdziwych

**rosyjskich samowarów**

WORONCOWSKICH

i oryginalnych angielskich **FILTRÓW do wody.**

**HERBATA**

rzeczywiście chińska, drogą lądową przez

Rosję sprowadzana, tylko najlepsze gatunki

1/4 funta 62 ct., 75 ct., 1 zł. i 1 zł. 15 ct.

20 4-4

Ceny stałe — możliwie najniższe.



**KAROL POKOPNY**

Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 11

**SKŁAD MEBLI**

i pracownia tapicerska

poleca

własne wyroby tapicerskie, meble z drzewa orze-  
chowego, dębowego itd., meble gięte i żelazne,  
lustra, karnisze itd.

Przyjmuje przerabianie mebli i materaców, tudzież  
opakowania mebli.

13-10-5

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU**

w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia  
1896. roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1-go  
października b. r.

**pięć procent**

jako zaliczkę na dywidendę za 1895. rok, którą pod-  
nieść można w Kasie Towarzystwa w Krakowie i  
Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków 23. grudnia 1895.

31-5-5

**Józef Czernicki, we Lwowie Rynek 1. 28.**

17-10-2

poleca swój

skład towarów rękawicznich własnego wyrobu po cenach umiarkowanych.

**JAN BROMILSKI**

we Lwowie, Grand Hotel.

**Skład Papieru**

przyborów do pisania, rysowania i malowania.

Wyłączny skład komisowy

**ksiąg handlowych**

i kopiowych.

6-5-4

*Wielki wybór obrazów i ram.*

Wiktor Berger  
Lwów, Akademicka 8.  
Cenniki Rowców smutka



Znakomite tutki nieklejone  
S. W. Niemojowskiego, pre-  
miowane dwoma medala-  
mi, są wszędzie do nabycia.

Sklepy detaliczne:

Lwów: Teatralna 3,

Jagiellońska 6.

Kraków: Sukiennice 28.

**Specjalny magazyn haftów**

przyborów do haftu i krawieczyzny damskiej

pod firmą

**JÓZEF KOCABIK**

we LWOWIE, ulica HALICKA L. 1.

poleca towar świeży najtaniej

hafty zaczepte i wykonane na! pluszu, jedwabiu,  
aksamicie, atlasie, suknie, filcu, kanwie zwykłej, smyr-  
neńskiej, sudańskiej sultan i congress.

**Kanwy**

Nowość! Szwedzkie  
Aidy  
Camilo  
Congres  
Cordowa  
Jawy  
Juty  
Smyrna  
Sudan  
Sultan  
Zwykłe 3-100cm.

**Włóczki**

Prawdziwe berlińskie  
z marka łabędzia  
Nowość! Szwajcarskie  
Brokatowa  
4 nit.  
Gobelinowe  
Orientalne  
Perskie  
Smyrneńskie  
Sudańskie  
Sultańskie

**Filozelc**

Filozela praw  
berlin. z połyskiem  
Filozela do prania  
mot. 4 ct.  
Filio-Fluss  
praw. ang.  
do prania  
Kordonki  
Nici złote  
do prania

**Wolny praw. berlińskie**

na pończochy i szkarpetki dkg. po 3, 4, 5, 6, 8 ct.

Bawelny na pończochy do haftu i haczkowania D. M. C.

praw. francuskie.

Przybory do krawieczyzny: satyny, lewantyny bru-  
kseliny, organtyny, balejezy, borty taśmy, sznury.

**NOWOŚĆ!** Pończochy i pończoski bez szwu które, można pod-  
robić z marką G. M. L. gatunek najlepszy z 6 nit. bawelny.

**Wielki wybór fartuszków czarnych i do prania.**

# ZYGMUNT AUGUST POPIEL i Spółka, fabryka artystycznych wyrobów metalowych i blacharskich

dla działu galanteryjnego a mianowicie: kąpielowego, gospodarskiego, dekoracyjnego i sanitarnego.

Poleca swoje wyroby dla ich sumiennego wykończenia (za gwarancją) i najniższej ceny fabrycznej.

Skład i biuro: Pasaż Hausmana I. 7.

## Małe Ogłoszenia

po 2 ct. za jeden wyraz.

**Laborant z Krakowa apteczny,** także jako służący, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca od 1. stycznia. Wiadomość w administracji. 38-3-1

**Panna z ładnym piśmem** znajdzie umieszczenie. 40-3-1  
Wiadomość w administracji.

## B. HALPERN

Lwów, ul. Hetmańska I. 10  
1-5-3 poleca  
Skład wszelkich zegarów z dwuletnią gwarancją.

### Na paczki!

Smalec węgierski 1/2 kg. 35 ct.  
Masło kuchenne 1/2 „ 46 „  
Mąka cesarska 000 1/2 „ 7 1/2 „  
Drożdże wiedeńskie codzien świeże.  
Marmolady przeróżne, Konfitury z róży, malin i brusznicy, poleca najtaniej handel

**Jana Baczyńskiego**  
Lwów, Akademicka I. 3.

## FERDYNAND PIOTROWSKI

16-5-3 Lwów, Żółkiewska I. 53 A.

pracownia wszelkich wyrobów stolarskich, budowlanych, meblowych, urządzeń wystaw sklepowych, po najumiarkowanych cenach z dostawą w najkrótszym czasie.

## HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10



### HERBATE KAWY

zbiór majowego  
1/2 kl. Congo zł. 1.60  
Souchong czarna 2.-  
„ zbiór majowy 3.-  
Kaysow czarna 4.-  
Melange de Lond. 4.-  
Wysiewki herbaciane 1.30  
Wysiewki najlepszych herbat 1.60

o smaku czystym, aromatycznym które rozsyła franco do każdej stacyi pocztowej w woreczkach

Portorico . . . . .	9.-	90
Cuba grubo zia nista	9.50	96
Caylon zielona . . . . .	10.-	1.-
„ przednia	10.40	1.04
„ grubziar.	10.75	1.08
„ perlowa.	10.75	1.04
Moca arabska aromat.	10.75	1.08
Jawa złota . . . . .	10.75	1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą 5-5-4

## M. W. TAUBIER

we Lwowie, Grand Hotel (Pasaż Hausmana)



Pierwszy Zakład i Pracownia rytownicza

ORAZ  
FABRYKA STAMPILII KAUCZUKOWYCH  
z prawdziwego wulkanicznego kauczuku  
wykonują sygna firmy napisy, żyra (giro), własno ręczne podpisy, monogramy i litery do znaczenia bielizny

### STAMPILIE

do nagłówek listów, kopert i biletów pożytecznych dla wszystkich c. k. władz rządowych i zawodów przemysłowo-handlowych, jakoteż dla osób prywatnych pod gwarancją na trwalszego wykonania i po cenach umiarkowanych.

Oraz wykonują marki pieczętkowe i druki à la minutowe.

Cennik i wzory dla władz urzędowych wysyłam na żądanie gratis i franco. 4-5-3  
Z głębokim szacunkiem M. W. TAUBIER.

## WSZELKIE PIŚMA

europiejskie t. j. polityczne, naukowe, fachowe, humorystyczne, ilustracje, żurnale mód  
najdogodniej prenumerować

— w BIURZE GAZET i OGŁOSZEŃ —  
**A. OLSZEWSKIEGO**  
Lwów, ulica Kilińskiego 2.

(naprzeciw kawiarni Wiedeńskiej).  
Zamówione piśma dostarczam najwcześniej i regularnie. — Piśma tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne wysyłam także na prowincję.  
Przyjmuję ogłoszenia do wszystkich piśm.  
Polecam wielki wybór książek do nabożeństwa i kalendarzy.

## HERBATA

rzeczywiście z chińskich (nie japońskich, indyjskich lub angielskich) plantacji, przez Rosję sprowadzana, aromatyczna, czarna, o wybornym smaku.



Herbatę tę sprzedaję tylko w 4 najwyższych t. j. najlepszych gatunkach oryginalnych i tylko w paczkach 1/4 funtowych t. j. 125 gramów pełnej wagi samej herbaty.

- I. Nektar książęcy — 62 ct. w złotej etykiecie.
- II. Perła Chin — 75 ct. w zielonej etykiecie.
- III. Bukiet królewski 1 — ct. w różowej etykiecie.
- IV. Kwiat cesarski 1-25 ct. w białej etykiecie.

Cały zapas herbaty mojej przechowywany jest w osobnym magazynie (pokoju frontowym) na I. piętrze a więc odosobniony od innych towarów, ochroniony od wilgoci lub wpływu obcych zapachów.

Mam także na składzie wielki wybór samowarów rosyjskich, prau znanych Wroncowskich, tac, czark, filiżanek, szklanek rosyjskich, szajników (porcelanowych i metalowych) sitek, tyżeczek i wszelkich innych przyborów do podawania herbaty.

**Kazimierz Lewicki, Lwów**

główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i towarów mieszanych, ul. Trybunalska.

## HAMEL & FEIGL

przenieśli swój skład do Pasażu Hausmana I. 8.

## HAMEL & FEIGL

aparaty fotograficzne.

## HAMEL & FEIGL

JAPOŃSKIE WYROBY.

## HAMEL & FEIGL

ramy i listwy do ram

## HAMEL & FEIGL

fotografie i obrazy sławnych mistrzów.

## HAMEL & FEIGL

artykuły z terakoty do malowania.

## HAMEL & FEIGL

Przybory do fotografii dla fachowców i amatorów.

## HAMEL & FEIGL

LUSTRA i LUSTERKA.

## HAMEL & FEIGL

przybory do gimnastyki.

## HAMEL & FEIGL

w Pasażu Hausmana I. 8

## NARÓD

organ Chrześcijańskiej Partii Narodowej

wychodzi rok czwarty

we Lwowie

w dniu 1-go i 15-go każdego miesiąca

Prenumerata „Narodu“ wynosi:

rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr.

Dla pp. nauczycieli szkół ludowych, Kółek rolniczych, włościan, — cena znacznie niższa.

Numery okazowe wysyłają się każdemu, kto zażąda (oprócz miast Lwowa i Krakowa) za darmo i opłacone.

Adres Redakcyi: Ul. Akademicka I. 11. we Lwowie.

! Najsmaczniejsze!

śniadania, obiady i kolacje

w nowo odrestaurowanym lokalu  
urzędziłem

salę jadalną i gabinety do śniadań.

Kuchnia prowadzona przez znakomite siły.

Przez cały dzień gorące potrawy na świeżem, deserym masłem Bufet najwspanialej urządzonej w same doborowe przysmaki śniadaniowe.

**Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego.**

**Wina różnorodne, Porter ang. „Paly Aly“  
WÓDKI, LIKIERY, KONIAKI.**

Usługa skrzętna, ceny niskie.

Prosząc o liczne łaskawe odwiedziny, polecam się do łaskawych usług

z głębokim szacunkiem

**JAN BACZYŃSKI**

ul. Akademicka 3.

38-4-1